

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

~~BAD POWIĘZIENIA M. GDAŃSKA
w Gdańsku~~

~~„n” 5~~

ŻYCI

STOWIAŃSKIE

10

PAŹDZIERNIK

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

DRUK UKOŃCZONO 10 GRUDNIA 1951

Rok VI ogólnego zbioru Nr 69

TRESC:

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy“ w sprawie bomby atomowej	509
Wł. Szczerbic — rośnie i krzepnie światowy front pokoju	511
M. Szulkin — ZSRR — ostoja pokoju i bezpieczeństwa narodów	514
Kost — Dzień Wojska Polskiego	517
W. Grajewski — Krzepnie przyjaźń polsko-czechosłowacka	519
Zet-Ka — Niemiecka Republika Demokratyczna w walce o pokój i zjednoczenie Niemiec	524
W. Stępień — Chińska Republika Ludowa na drodze do postępu i dobrobytu	528
R. Szaranowicz — Siódma rocznica wyzwolenia Belgradu	531
Przemówienie patrioty jugosłowiańskiego Nikoli Sandulowicza	533

INFORMACJA AKTUALNA

J. Karacz — Monument przyjaźni	535
Z. M. — W Dychowie buduje się elektrownia	538
J. Jedlicz — Troska o człowieka w ZSRR	540
J. Mazurek — Wystawa architektury bułgarskiej	542

Z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO

J. Rawa — Polonia Amerykańska w walce o pokój	544
R. Piotrowski — Sześćdziesięciolecie wychodźstwa ukraińskiego w Kanadzie	547

ROCZNICE

(Jan Kasprzewicz dziś odezłtany — Aleksander Fredro — pisarz żywy — Rocznicą Norymbergi — W rocznicę zdrady monachijskiej)	550
Kronika polityczna	555
Kronika gospodarcza	556
Kronika kulturalna	557

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

Nowe książki (Sovetska veda) — Przegląd czasopism zagranicznych (Sławianie — Slovansky prehled — Slavonic American News)	558
--	-----

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE	563
---	-----

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĄCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POKOJOWEMU WSPÓLŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium redakcyjne: Henryk Świętkowski, Jerzy Woźnicki, Kazimierz Dębnicki.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Stalina 12. Tel. 87947.

Oplatę za prenumeratę należy kierować na konto PKO I-19468/110, „Życie Słowiańskie“, PPK „Ruch“ Centralna Ekspedycja, Warszawa, ul. Srebrna 12.

Przedpłata kwartalna: 4,50 zł



~~SĄD POWIATOWY ul. m. GDAŃSKA
w Gdańsku~~

~~h/00/5~~

ODPOWIEDZI JÓZEFA STALINA NA PYTANIA KORESPONDENTA „PRAWDY“ W SPRAWIE BOMBY ATOMOWEJ

Moskwa (PAP). Dnia 6 października rb. dziennik „Prawda“ zamieścił następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta tego dziennika w sprawie broni atomowej:

PYTANIE: Co sądzicie o wrzawie, jaką wszczęła w tych dniach prasa zagraniczna w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim?

ODPOWIEDZ: Istotnie, dokonano u nas niedawno próby jednego z rodzajów bomby atomowej. Próby bomb atomowych różnych kalibrów będą dokonywane również nadal zgodnie z planem obrony naszego kraju przed napaścią agresywnego bloku anglo-amerykańskiego.

PYTANIE: W związku z próbą bomby atomowej rozmaici działacze USA biją na alarm i krzyczą o zagrożeniu bezpieczeństwa USA. Czy istnieje jakakolwiek podstawa do takiego alarmu?

ODPOWIEDZ: Do takiego alarmu nie ma żadnych podstaw. Działacze USA nie mogą nie wiedzieć, że Związek Radziecki jest nie tylko przeciwny stosowaniu broni atomowej, lecz jest również za jej zakazem, za zaprzestaniem jej produkcji. Jak wiadomo, Związek Radziecki kilkakrotnie żądał zakazu broni atomowej, lecz za każdym razem spotykał się z odmową mocarstw bloku atlantyckiego. Znaczy to, że w wypadku napaści USA na nasz kraj koła rządzące USA będą stosowały bombę atomową. Ta właśnie okoliczność zmusiła Związek Radziecki do posiadania broni atomowej, ażeby spotkać agresorów w pełnym uzbrojeniu.

Agresorzy chcą oczywiście, ażeby Związek Radziecki był bezbronnym w wypadku ich napaści na Związek Radziecki, Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu.

D 990/77 w

2-

A zatem, jeżeli Stany Zjednoczone nie zamierzają dokonać napaści na Związek Radziecki, alarm wszczęty przez działaczy USA uznać należy za bezprzedmiotowy i fałszywy, albowiem Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, ażeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj.

Działacze USA niezadowoleni są z tego, że tajemnicę broni atomowej posiadają nie tylko Stany Zjednoczone, lecz także inne kraje, a przede wszystkim Związek Radziecki. Chcieliby oni, ażeby Stany Zjednoczone posiadały monopol w zakresie produkcji bomby atomowej, ażeby Stany Zjednoczone miały nieograniczone możliwości straszenia i szantażowania innych krajów. Ale na jakiej właściwie podstawie myślą oni w ten sposób, z jakiego tytułu? Czy monopol tego rodzaju leży w interesie zachowania pokoju? Czy nie będzie słusniejsze, jeżeli powiemy, że sprawy mają się akurat odwrotnie, że właśnie w interesie zachowania pokoju potrzeba przede wszystkim likwidacji takiego monopolu, a następnie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Sądzę, że zwolennicy bomby atomowej mogą się zgodzić na zakaz broni atomowej tylko w wypadku, gdy zobaczą, że nie są już więcej monopolistami.

PYTANIE: Co sądzicie o międzynarodowej kontroli w dziedzinie broni atomowej?

ODPOWIEDZ: Związek Radziecki wypowiada się za zakazem broni atomowej i za zaprzestaniem produkcji broni atomowej. Związek Radziecki wypowiada się za ustanowieniem kontroli międzynarodowej nad tym, ażeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb atomowych wyłączenie dla celów cywilnych — wykonywana była jak najściślej i jak najsumiennie. Związek Radziecki wypowiada się za taką właśnie kontrolą międzynarodową.

Działacze amerykańscy również mówią o „kontrolu”, ale ich „kontrola” bierze za punkt wyjścia nie zaprzestanie produkcji broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem „kontrola” amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz kontynuowanie takiej produkcji, i to w ilościach, odpowiadających ilości surowców, jakimi rozporządzają te czy inne kraje. A zatem „kontrola” amerykańska bierze za punkt wyjścia nie zakaz broni atomowej, lecz jej legalizację i usankcjonowanie. W ten sposób sankcjonuje się prawo podżegaczy wojennych do mordowania za pomocą broni atomowej dziesiątków i setek tysięcy spokojnej ludności. Nie trudno zrozumieć, że nie jest to kontrola, lecz naigrzanie się z kontroli, oszukiwanie pokojowych dążeń narodów. Rzecz zrozumiała, że taka „kontrola” nie może zadowolić narodów mitujących pokój, które żądają zakazu broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

WŁADYSŁAW SZCZERBIC

ROŚNIE I KRZEPNIE ŚWIATOWY FRONT POKOJU

„Kryzys czy wojna?” — oto bezlitosna alternatywa, przed którą stoi miotany wewnętrznymi sprzecznościami świat kapitalistyczny. Alternatywa ta przybiera z każdym dniem na ostrości w swej cytadeli imperializmu, w Stanach Zjednoczonych, staje się najważniejszym czynnikiem w agresywnej polityce USA oraz ich satelitów.

„Gospodarka amerykańska została uratowana od agresji ekonomicznej przed dwoma laty na skutek rozpoczęcia programu zbrojeń” — przyznaje otwarcie jeden z czołowych organów Wall Street, „Journal of Commerce”, ostrzegając zarazem, że po zakończeniu obecnego programu zbrojeniowego (obejmującego okres do 1935 r. —) musi nastąpić głęboki kryzys gospodarczy, jeśli nie będzie wojny z ZSRR.

Tak więc spoza parawanu frazesów, spoza demagogicznych hasel „pokojowych” pp. Trumana, Achesona, Dullesa i spółki wylania się prawdziwe oblicze podżegaczy do nowej wojny, do wojny przygotowywanej w imię interesów garstki monopolistów, w imię obrony skazanego na zagładę ustroju wyzysku i ucisku.

„Oni” wojny pragną, wojnę przygotowują. Około 80 miliardów dolarów wydaje się w roku bieżącym na finansowanie amerykańskich zbrojeń, „pomoc wojskową dla zagranicy”, oraz budowę baz wojennych we wszystkich częściach świata. Projekt przyszłorocznego budżetu wojskowego przewiduje wydatki w wysokości 61.190 milionów dolarów, ale w kołach Senatu USA już obecnie twierdzi się, że mimo to zostanie podwyższony do 100 miliardów.

Nie tylko zresztą te cyfry określają zamiary rządu USA. Prezydent Truman stara się już szantażować świat rzekomym posiadaniem przez Stany Zjednoczone nowych broni, „których zastosowanie przyniosłoby kres cywilizacji. Nikt nie może sobie wyobrazić — grzmi Truman — zniszczeń i rzezi, jaką te bronie mogą spowodować”. A prasa USA precyzuje myśl Trumana podkreślając, że „badacze amerykańscy wyprodukowali już cały szereg roztworów ze śmiertcionośnymi mikroorganizmami i wirusami oraz znakomicie ulepszyli metody wywoływania wielkich epidemii...”

Tak, więc imperialiści amerykańscy nie tylko prześcignęli zbrodnie oprawców hitlerowskich, katując i mordując kobiety, dzieci i starców na Korei, ale również japońskich speców od wojny bakteriologicznej. Z jednymi i drugimi łączy ich zresztą coraz ściślej nie tylko więź „ideologiczna”, ale również zupełnie konkretny cel. Imperializm amerykański usiłuje wyzyskać zarówno niedobitków japońskiego militarysty i faszystów, jak i hitlerowców w Trizonii — jako przednią straż w nowej, przygotowywanej w szybkim tempie agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw całemu obozowi postępu i pokoju.

Karykatura „traktatu pokojowego” z Japonią, podpisanego w dniu 8 września br. w San Francisco, nie ma na celu nic innego, jak zalegalizowanie dalszej okupacji tego kraju przez wojska amerykańskie, przekształcenie skolonizowanej już przez amerykański kapitał monopolistyczny Japonii w główną bazę imperialistycznej agresji na Dale-

kim Wschodzie, w dostawę armat i mięsa armatniego dla realizacji zachłannych planów Wall Street.

Taki sam manewr przygotowuje się już w stosunku do Niemiec Zachodnich. Odbyte we wrześniu w Waszyngtonie i Ottawie konferencje przedstawicieli państw wchodzących w skład paktu atlantyckiego miały przede wszystkim na celu opracowanie planu przyspieszenia remilitaryzacji Trizonii oraz włączenia kontyngentów niemieckich sił zbrojnych do „armii europejskiej“ gen. Eisenhowera, w którego sztabie główna rola ma przypaść b. generałom hitlerowskim. Przygotowując „europejskie San Francisco“ w postaci projektu zawarcia separatystycznego „porozumienia pokojowego“ z Adenauerem przy zachowaniu na czas nieograniczony okupacji Niemiec Zachodnich, opracowano zarazem plan wskrzeszenia agresywnego Wehrmachtu i niemieckiego sztabu generalnego oraz odbudowania w pełni zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego w oparciu o tzw. „plan Schumana“, przewidujący utworzenie wielkiego kartelu stałowo-węglowego w Europie zachodniej.

I nie jest wcale przypadkiem, że w tym samym czasie odbywały się w Trizonii tego rodzaju „imprezy“, jak zjazd b. generałów hitlerowskich w Bonn, na którym powzięto decyzję połączenia wszystkich istniejących w Niemczech Zachodnich organizacji wojskowo-faszystowskich i nacjonalistycznych w jedną organizację, tzw. „Związek Niemieckich Żołnierzy“, mający liczyć 4 miliony członków. Nie przypadkowo też na odbywającym się w tym samym czasie również w Bonn — pod troskliwą opieką anglo-amerykańskich komisarzy — zebraniu działaczy organizacji „Deutsche Gemeinschaft“ niejaki dr Nehring stwierdził: „Organizacja nasza uznaje nauki narodowego socjalizmu, skorygowane poprawkami, jakie nasuwają się z doświadczeń zrodzonych przez klęskę w 1945 r..... Okres lat 1933 — 1945 należy uznać za wielki historyczny okres narodu niemieckiego.... „Deutsche Gemeinschaft“ jest za odrodzeniem niezależnej armii niemieckiej pod dowództwem wyłącznie niemieckich oficerów i dla realizacji zadań niemieckich..... Chodzi m.in. o ponowne zdobycie terenów za Odrą i Nysą...“

Tak więc wszystko jest jasne. Wszystko wskazuje na to, że świadomie i konsekwentnie przygotowują wszystkie elementy nowej zbrodni, nowego zamachu na pokój świata. Tu leży zarówno istotny powód cynicznych prowokacji w Kaesong, jak i umizgów do hiszpańskiego faszysty Franco; tak się tłumaczy fakt wciągnięcia Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego i wzmożona presja na kraje zmarszczalizowane w kierunku przyspieszenia tempa zbrojeń. Tu leży klucz całej obecnej polityki rządu Stanów Zjednoczonych oraz zwasalizowanych przez Wall Street rządów satelickich.

Ale tylko rządów. Narodów bowiem za dolary kupić nie można. Z każdym dniem mnożą się dowody rosnącej izolacji kapitalistycznych rządów do ich własnych, miłujących pokój narodów. Narody całego świata podały sobie bratnią dłoń, stworzyły jeden mocarny front walki przeciw niebezpieczeństwu nowej katastrofy. Ponad pół miliarda podpisów widnieje już dziś pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez pięć głównych mocarstw świata.

W chwili, gdy pisane są te słowa, trwa jeszcze kampania zbierania podpisów w Związku Radzieckim. Pomni słów Chorążego pokoju światowego, Józefa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca” — synowie i córki wielkiego Kraju Socjalizmu podpisami potwierdzają swą zdecydowaną wolę czynnej obrony pokoju.

Ta niezłomna postawa narodu radzieckiego, postawa zgodna z całą konsekwentnie pokojową polityką ZSRR, napawa radością i otuchą wszystkie narody świata, dodaje im odwagi i zapału do dalszej walki.

Z gorącą aprobatą zostało powitane we wszystkich krajach świata nowe oficjalne wystąpienie rządu radzieckiego przeciw odradzaniu militarystyki niemieckiej w Trizonii, w postaci noty skierowanej w dniu 11 września do rządu Francji. Nota odsłania istotną treść polityki rządów imperialistycznych, stwierdzając m.in.:

„Obecnie stało się najzupełniej jasne, iż kroki podejmowane przez rząd Francji z rządami USA i Wielkiej Brytanii... stwarzają groźbę powtórzenia się agresji niemieckiej. Kroki te mają charakter wyraźnych przygotowań do utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec Zachodnich. Świadczy o tym zarówno wysunięty przez rząd francuski „plan Plevena“, który prowadzi do wskrzeszenia regularnej armii niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, jak również realizowany przez rząd francuski „plan Schumana“, który oznacza odbudowę potencjału przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich. Zarówno „plan Plevena“, jak i „plan Schumana“ prowadzą w praktyce do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, co nie daje się pogodzić z interesami pokoju w Europie i co potępia sam naród niemiecki, który nie chce stać się narzędziem realizacji obcych planów, zmierzających przy tym do agresywnych celów.

Ani naród niemiecki, ani żaden inny naród na świecie nie chce paść ofiarą nowej wojny. I dlatego wszystkie narody w pełni popierają stanowisko rządu radzieckiego, który stwierdza w swej nocie: W obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej narody Francji i ZSRR, podobnie jak wszystkie miłujące pokój narody, powinny wspólnie bronić pokoju i nie powinny dopuszczać do osłabienia przyjaźni między narodami“.

Pod słowami tymi podpisują się wszystkie miłujące pokój ludy, które ponad pół miliardem podpisów złożonych pod Apelem Światowej Rady Pokoju zadokumentowały swą wolę pokojowego współżycia między narodami. Codzienną, żmudną, ale jakżeż owocną pracą przekuwają to wezwanie w rzeczywistość narody wolnych już krajów świata, narody budujące szczęśliwą przyszłość, zdecydowane bronić swej wolności przed wszelkimi zakusami imperialistycznych agresorów. Ale również w krajach imperialistycznych rośnie z każdym dniem opór mas ludowych, które kategorycznie sprzeciwiają się polityce wojny i nędzy, realizowanej przez burżuazyjne, często pseudo-socjalistyczne rządy.

W awangardzie tej walki mas ludowych krajów kapitalistycznych kroczy klasa robotnicza.

I czyż trzeba lepszego dowodu skuteczności tej walki, jak „obawy“ wyrażone przez jedną z tub propagandowych „rządu“ w Bonn, „Der

Kurier“, który uskarżał się na marginesie wielkiego strajku 100 tysięcy metalowców w Hesji, że „mocarstwa zachodnie mogą stracić zaufanie do Niemiec objętych falą strajków“?

Obawy te nie są płonne. Coraz mniej „zaufania“ mogą mieć imperialiści do narodów. Coraz mniej mogą liczyć na ich poparcie. Światowy ruch obrońców pokoju, ruch demaskujący istotną treść imperialistycznej polityki, mobilizujący najszerze kręgi społeczeństwa przeciw tej polityce — rośnie i krzepnie z dnia na dzień. Zdobywa on sobie bojowników w samych Stanach Zjednoczonych, gdzie masowa organizacja pod nazwą „Amerykańska Krucjata Pokoju“ coraz energiczniej walczy przeciw zbrodniczej wojnie w Korei, przeciw całej awanturycznej polityce obecnego rządu USA. Szerzy się już fala strajków w zmarshalizowanej Europie zachodniej, a ostatnie sprawozdanie „Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej“ ostrzega przed „falą niepokojów socjalnych w ciągu bieżącej zimy“. Wzmaga się walka narodów kolonialnych. Kurczy się przestrzeń lawirowania imperialistycznych amatorów nowej wojny. Rosną i krzepną siły pokoju. I do tych sił należy ostateczne zwycięstwo. Bo siły te mają swe źródło w prawdzie i sprawiedliwości. Bo siły te walczą w najlepiej pojętym interesie wszystkich narodów świata.

Władysław Szczerbic

MICHAŁ SZULKIN

ZSRR — OSTOJA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

*Z okazji miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej
14.X. — 15.X.1951 r.*

Od lat kilku miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej stał się u nas okresem intensywnych prac zapoznawczych ze zdobyczami gospodarczymi i osiągnięciami kulturalnymi ZSRR. Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, przypadający w roku bieżącym również w okresie od 14 października do 15 listopada, stanie się okresem zapoznania szerokich rzesz społeczeństwa polskiego z pokojową polityką ZSRR, z jego uporczywą walką przeciw agresji imperialistycznej w obronie wolności i bezpieczeństwa narodów. W ciągu ostatniego roku Związek Radziecki osiągnął poważne rezultaty zarówno w dziedzinie rozwoju gospodarczego, jak i rozwoju kulturalnego.

Komunikat Państwowej Komisji Planowania ZSRR z dn. 16.IV. 1951 r. o wynikach wykonania czwartego (pierwszego powojennego) planu 5-letniego — to dokument o wielkim znaczeniu historycznym, stwierdzający na podstawie danych, że produkcja całego przemysłu ZSRR w r. 1950 wzrosła o 73% w porównaniu z rokiem 1940. Jeżeli się uwzględni ogromne zniszczenia wojenne, spowodowane przez hitlerowskiego okupanta, wzrost produkcji przemysłowej będzie jeszcze większy w porównaniu z przedwojennym rokiem 1940.

W wyniku pomyślnego wykonania powojennego planu 5-letniego nastąpił również nowy, potężny rozwój rolnictwa radzieckiego. Komunikat stwierdza, że „w ciągu pięciolatki wzrosła i jeszcze bardziej okrzepła społeczna gospodarka kołchozów, rozwinęła się baza materialno-techniczna rolnictwa, zwiększyła się rola ośrodków maszynowo-traktorowych w produkcji kołchozowej, przygotowano nowe, wykwalifikowane kadry organizatorów produkcji rolnej, wybitnych znawców uprawy roli, hodowli bydła i mechanizacji“.

Według danych komunikatu wzrósł obszar zasiewu upraw zbożowych w ciągu 5-latki o przeszło 20%, obszar zaś zasiewów upraw technicznych wzrósł o 59%.

Wielkie budowle komunizmu — obiekty hydrotechniczne na Woldze, Dnieprze i Amu-Darii oraz nawadnianie ziem w rejonach nadkaspijskich w dorzeczu ujścia Amu-Darii, w zachodniej części pustyni Kara-Kum, w południowych rejonach Ukrainy i północnych rejonach Krymu przejdą niewątpliwie do historii techniki, zarówno ze względu na gigantyczne rozmiary, jak również ze względu na doniosłe znaczenie tych budowli dla rozwoju gospodarczego ZSRR.

Budowle hydrotechniczne komunizmu, rozpoczęte w roku ubiegłym i obliczone na okres 5 — 6 lat, przez narody radzieckie słusznie nazwane budowlami stalinowskimi, stworzą materialno-techniczną bazę społeczeństwa komunistycznego.

W wyniku tych gigantycznych budowli Wołga przekształci się w największą na świecie magistralę wodną, łączącą północ z południem i łączącą obwody przemysłowe europejskiej części ZSRR z bogatymi rejonami Uralu, Azji Środkowej i Syberii.

Potwierdziły się słowa ministra A. Wyszynskiego, który przemawiając na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ w listopadzie 1949 r. oświadczył: „Wykorzystujemy energię atomową, zgodnie z naszymi planami gospodarczymi, w interesie naszej ekonomiki i naszej gospodarki. Zastosowaliśmy energię atomową dla wykonania wielkich zadań pokojowego budownictwa. Chcemy wykorzystać energię atomową po to, by wysadzać w powietrze góry, zmieniać bieg rzek, nawadniać pustynie, torować coraz to nowe linie życia tam, gdzie rzadko stała noga ludzka“.

Przyznanie tegorocznych nagród laureatom stalinowskim wskazuje na poważne osiągnięcia uczonych radzieckich, którzy kontynuują wielkie tradycje nauki rosyjskiej. Tegoroczny laureat naukowy, prof. M. A. Usijewicz, wybitny uczeń Pawłowa, zbadał rolę, jaką odgrywa kora mózgowa przy zmianach zachodzących w organach wewnętrznych. Zaszczytne odznaczenie laureata nagrody stalinowskiej uzyskał również prof. T. W. Frołow za wyhodowanie nowego gatunku rośliny kauczukowej, gwajuli, pochodzącej z klimatu subtropikalnego, która została przezeń uodporniona na mrozy i zimno.

Obok wybitnych uczonych radzieckich, reprezentujących wszystkie dziedziny wiedzy, wśród laureatów nagród stalinowskich znajdujemy wybitnych racjonalizatorów — robotników i kołchoźników, którzy swymi wynalazkami i ulepszeniami przyczynili się do zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej ZSRR.

W świecie powojennym wzrosła rola Związku Radzieckiego, jako ostoji pokoju oraz bezpieczeństwa i wolności narodów. ZSRR stanowi siłę czołową potężnego obozu bojowników o pokój. II Sesja Rady Najwyższej ZSRR uchwaliła w dniu 12 marca 1951 r. ustawę o obronie pokoju. Obecnie zaś na terytorium Wielkiego Związku Radzieckiego odbywają się liczne konferencje republikańskie, obwodowe i rejonowe, poświęcone apelowi Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu między 5 wielkimi mocarstwami.

Sprawa walki o pokój stała się pierwszym zagadnieniem teraźniejszości.

Pogłębiła się i utrwaliła przyjaźń i współpraca między Polską a Związkiem Radzieckim w ciągu minionego 7-lecia powojennego. Zapowiedziana przez Manifest lipcowy PKWN „przyjaźń i bojowa współpraca zapoczątkowana przez braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Czerwoną“ przekształciły się w trwały sojusz oparty na polsko-radzieckim układzie przyjaźni, pomocy i współpracy z dnia 21 kwietnia 1945 r. Układ ten stanowi — według słusznych słów Stalina — „rękojmnię niepodległości nowej, demokratycznej Polski, rękojmnię jej potęgi i rozkwitu“.

Na podstawie umowy handlowej z dnia 28 stycznia 1948 r. Związek Radziecki dostarczył Polsce maszyny, urządzenia fabryczne oraz wielką ilość surowca; wszystko to przyspiesza rozwój gospodarczy kraju. W ramach tej umowy Polska otrzymała kompletne urządzenia dla Nowej Huty pod Krakowem, znaczną część urządzeń dla nowopowstających i rozbudowujących się zakładów przemysłu ciężkiego, chemicznego, zakładów energetycznych i in.

Umowa ta oraz porozumienie gospodarcze z czerwca 1950 r. stanowią podstawę realizacji wielkiego Planu 6-letniego, uprzemysłowienia i zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce. Prezydent Bolesław Bierut w przemówieniu wygłoszonym w 5 rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego powiedział: „Pomoc gospodarcza ZSRR jest podstawowym, obok własnego wysiłku, elementem budowy socjalizmu w Polsce, a więc wzrostu sił i dobrobytu narodu polskiego“.

W ciągu ubiegłego roku uległa dalszemu wzmocnieniu współpraca kulturalna między Polską a Związkiem Radzieckim. Odwiedzili ZSRR wybitni uczeni polscy z ministrem szkół wyższych A. Rapackim na czele, pisarze, artyści, dziennikarze, racjonalizatorzy, chłopci, przedstawiciele młodzieży, sportowcy.

Polskę odwiedziło wielu wybitnych uczonych radzieckich, literatów, działaczy kultury. W odbytym na początku lipca br. I Kongresie Nauki Polskiej w Warszawie uczestniczyła liczna delegacja uczonych radzieckich z członkiem Akademii Nauk ZSRR Oparinem na czele.

Współpraca i wymiana kulturalna obejmowały na przestrzeni ostatniego roku szereg impres artystycznych i wystaw, które zostały przyjęte przez społeczeństwo polskie z ogromnym zadowoleniem.

Nie tylko uczeni i pracownicy kultury polskiej czerpią dziś z bogatych osiągnięć nauki radzieckiej. Setki młodzieży polskiej wyjeżdżają obecnie do ZSRR celem zdobywania wiedzy na wyższych uczelniach, celem uzupełnienia swego przygotowania i specjalizacji. Prezydent Bolesław Bierut wskazując na VI Plenum KC PZPR na wielką pomoc

i przykład dla Polski ze strony ZSRR podniósł: „Czerpiemy wzór z wielkiego i potężnego kraju, w którym zwyciężył socjalizm. Osiągnięcia ZSRR są niezawodnym przykładem, że krocząc po twórczej drodze do socjalizmu, naród nasz będzie wzrastał w siły i dobrobyt, będzie szybko pomnażał swą gospodarkę i kulturę. Jesteśmy złączeni głębokimi uczuciami przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Przyjaźń ta jest niezawodna“.

Tegoroczny miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej stał się potężną manifestacją uczuć przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego dla narodów wielkiego Związku Radzieckiego.

Michał Szulkin

KOST

DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO

Osiem lat temu, 12 października 1943 r., I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki otrzymała chrzest bojowy pod Lenino, staczając zwycięską bitwę z jednostkami wojsk hitlerowskich. Dzień ten wszedł do historii naszego narodu jako Dzień Wojska Polskiego.

Bitwa pod Lenino zapoczątkowała szlak zwycięskich walk jednostek ludowego Wojska Polskiego u boku najpotężniejszej armii świata — niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która ocaliła ludzkość od widma zagłady faszystowskiej i przyniosła w swym wyzwolenicznym pochodzie wolność narodowi polskiemu.

Nie jest przypadkiem, że rocznica bitwy pod Lenino została uznana za Dzień Wojska Polskiego. Bitwa pod Lenino jest bowiem dla całego narodu naszego powodem do słusznej dumy.

Kościuszkowcy walczyli o Polskę robotników i chłopów, o Polskę socjalistyczną. O tej Polsce — ojczyźnie mas pracujących — pisze m.in. na łamach żołnierskiej gazety „Żołnierz Wolności“ we wrześniu 1943 r. kościuszkowiec kpr. Czesław Nowacki w następujący sposób: „Moja Polska — to Polska ludzi pracy, nie tych, którzy ładnie deklamują patriotyczne wiersze, ale tych, którzy swym codziennym trudem bęłą ją budowali. Dla mnie bratem będzie każdy pracujący, znakiem szlachectwa i zasługi dla kraju nie będzie „z mieczem w herbie“, ale zgrubiała od pracy ręka pracownika miast i wsi“.

Dzięki olbrzymiej, bezinteresownej pomocy i życzliwości Wielkiego Stalina, dzięki troskliwej opiece, jaką została otoczona pierwsza polska regularna jednostka wojskowa — I Dywizja szybko krzepła, podnosiła swą sprawność bojową i już w październiku mogła u boku Armii Radzieckiej ruszyć do natarcia, rozpoczynając długi szlak bojowy Lenino-Berlin.

W ogniu walk z faszyzmem, w braterstwie broni i idei z Armią Radziecką wykuwało się nowe oblicze naszego ludowego Wojska, nowy typ żołnierza, gorącego patrioty i proletariackiego internacjonalisty, wychowanego w szacunku i miłości do innych narodów, w duchu zachowania i ugruntowania pokoju między narodami.

Odrodzone Wojsko Polskie, od pierwszych chwil wkroczenia na ziemię polskie, związało się z ludem pracującym, który zrozumiał, że ta nowa nasza siła zbrojna nie jest jego wrogiem, jak to było przed wrześniem, że jest puklerzem praw człowieka pracy.

Zmieniła się zasadnicza kadra dowódców odrodzonego Wojska Polskiego. Dowódcy wywodzą się dziś z ludu pracującego miast i wsi, są jak najściślej związani z jego dążeniami, potrzebami. Lud i Wojsko stanowią od pierwszych chwil wyzwolenia jedność nierozzerwalną. Na straży wielkich reform, które oddawały ludowi władzę w państwie, ziemię, przemysł, kopalnie — stawał żołnierz ludowego wojska.

Jeszcze grzmiały armaty nad Odrą, gdy żołnierz I Armii Wojska Polskiego brał udział w pierwszej akcji siewnej na ziemiach wyzwolonych. Dzięki pomocy saperów setki tysięcy hektarów ziemi uprawnej pozbywały się żądał min, a drogi i mosty powracały znowu do swej roli szlaków komunikacyjnych.

W ciągu 7 lat naszej niepodległości, w ciągu 7 lat pokojowej pracy — pogłębiał się ludowy charakter naszego wojska, krzepły jego patriotyczne i rewolucyjne tradycje, jego więź klasowa i ideowa z masami pracującymi.

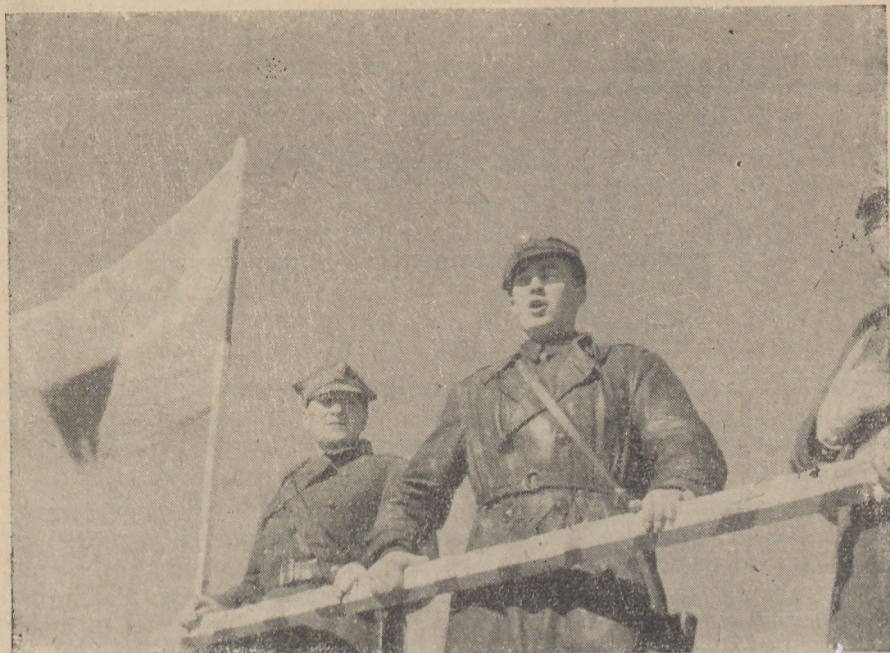
„Gorąco kocha żołnierz polski swą Ojczyznę. — powiedział o naszym ludowym wojsku polskim Marszałek Rokossowski. — Głęboko kocha i szanuje władzę ludową. Uczy się on patriotyzmu na wspaniałych tradycjach walk wolnościowych narodu polskiego, na bohaterskich postaciach Kościuszki, Bema, Jarosława Dąbrowskiego, Karola Świerczewskiego.

Ścisły i nierozzerwalny jest związek wojska z narodem, bo jest to wojsko nowe, wyrosłe z ludu i służące ludowi“.



Wojsko polskie stoi na straży granic...

(Foto WAF—Seko.)



...i pokoju

(Foto WAF — Seko)

Naród polski jest dumny ze swego wojska, naród polski ceni je i kocha, gdyż wie, że to jest wojsko ludowe, wojsko robotników i chłopów, ochraniające przed wrogimi zakusami imperialistów zdobycze mas pracujących i chroniące nasz zwycięski marsz do socjalizmu. Wojsko Polskie to wierna straż pokoju, niepodległości i socjalistycznego budownictwa, to organ władzy ludu pracującego stojący na straży historycznych zwycięstw, o które walczyły pokolenia rewolucyjnych robotników.

KOST

WIKTOR GRAJEWSKI

KRZEPNIE PRZYJAŹŃ POLSKO — CZECHOSŁOWACKA

Kilka faktów:

Dnia 10 marca 1947 r. podpisany został w Warszawie, w Belwederze, układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską. W imieniu Czechosłowackiej Republiki Ludowej podpisał układ ówczesny premier rządu czechosłowackiego, obecnie prezydent państwa — Klemens Gottwald. Składając swój podpis pod tym historycznym dokumentem, Klemens Gottwald powiedział m.in.:

„Wierzę, że sojusz nasz będzie się nadal umacniał i pogłębiał, jak też, że nasze stosunki gospodarcze oraz kulturalne będą się szybko rozwijały, a nasze narody zbliżą się do siebie tak, jak jeszcze nigdy w swych dziejach“.

Dnia 4 sierpnia 1947 r. podpisana została umowa gospodarcza między Polską i Czechosłowacją.

Dnia 26 kwietnia 1951 r. podpisana została w Warszawie między Polską a Czechosłowacją 5-letnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na okres od 1951 do 1955 roku. Ze strony polskiej umowę podpisał minister handlu zagranicznego — inż. T. Gede, a ze strony czechosłowackiej — minister A. Gregor.

Wyzwolone przez bohaterską Armię Radziecką narody Polski i Czechosłowacji, krocząc wspólną i jedyną drogą, budują w codziennym wysiłku podstawy ustroju socjalistycznego, tego ustroju, o który przez dziesiątki lat walczyli najlepsi synowie obu narodów.

Przez podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy narody Polski i Czechosłowacji zmanifestowały, że pragną zawsze żyć w najserdeczniejszej przyjaźni i jak najgłębszej harmonii, w oparciu o braterską i bezinteresowną pomoc Związku Radzieckiego. Zamanifestowały one wolę walki o pokój, swe zdecydowanie bronięcia — jeżeli zajdzie potrzeba — okupionych potem i krwią zdobytcy ludu pracującego, wolności i niezawisłości swych krajów.

Nie trzeba sięgać pamięcią daleko wstecz, aby spostrzec, że nie zawsze stosunki polsko-czechosłowackie układały się tak pomyślnie



Min. Handlu Zagranicznego R.P. inż. T. Gede i Min. Handlu Zagranicznego CSR dr A. Gregor podpisują 26 kwietnia 1951 r. umowę.

i w tak serdecznej atmosferze, jak dzisiaj. Wprawdzie powinno nas być łączyć wszystko — i bliskie sąsiedztwo, i wspólnota językowa, i jedna wielka rodzina narodów słowiańskich, i jeden wspólny wróg — imperializm niemiecki, jednak w historii naszych wzajemnych stosunków jest wiele ciemnych okresów, nieporozumień, zatargów i wrogich aktów. Wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie kształtowały się bowiem nie z woli narodów, lecz w interesie ówczesnych klas rządzących. Dopiero likwidacja klasy burżuazyjnej i kapitalizmu, wprowadzenie w Czechosłowacji i Polsce ustroju demokracji ludowej — stało się rękomią przyjaznej współpracy i prawdziwego, opartego na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu, sojuszu.

Zacieśniająca się współpraca obu narodów znajduje swój wyraz przede wszystkim w szybkim rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Wymiana towarowa między Polską a Czechosłowacją jest dzisiaj wielokrotnie wyższa niż przed wojną. Ponadto niezwykle szybkiemu rozwojowi stosunków gospodarczych sprzyja istnienie Rady Gospodarczej Współpracy Polsko-Czechosłowackiej.

Zawarta 26 kwietnia 1951 r. 5-letnia umowa między Polską a Czechosłowacją (1951-1955) przewiduje m.in., że z Czechosłowacji importować będziemy do Polski obrabiarki, maszyny i urządzenia dla polskiego przemysłu hutniczego, chemicznego, węglowego, energetycznego oraz dla innych gałęzi naszej gospodarki. Niezależnie od dostaw inwestycyjnych, umowa przewiduje dostawy wielu wyrobów przemysłu czechosłowackiego, m.in. samochodów, traktorów, wyrobów walcowanych, kaoliny, wyrobów chemicznych i farmaceutycznych itd.

Tak więc bratnia Czechosłowacja okazuje dzisiaj narodowi polskiemu jak najdalej idącą pomoc gospodarczą, pomoc opartą na całkowicie odmiennych zasadach niż w świecie kapitalistycznym. Jest to pomoc oparta na stosunkach nowego typu, pomoc, która zaistnieć mogła tylko między krajami, w których władzę sprawuje lud pracujący. Jest to pomoc oparta nie na brudnych kalkulacjach lichwiarzy i kapitalistów, lecz oparta na wspólnocie interesów obu narodów.

Polska ze swej strony eksportuje do Czechosłowacji przede wszystkim węgiel, cynk, wyroby przemysłu chemicznego, produkty rolne i żywność.

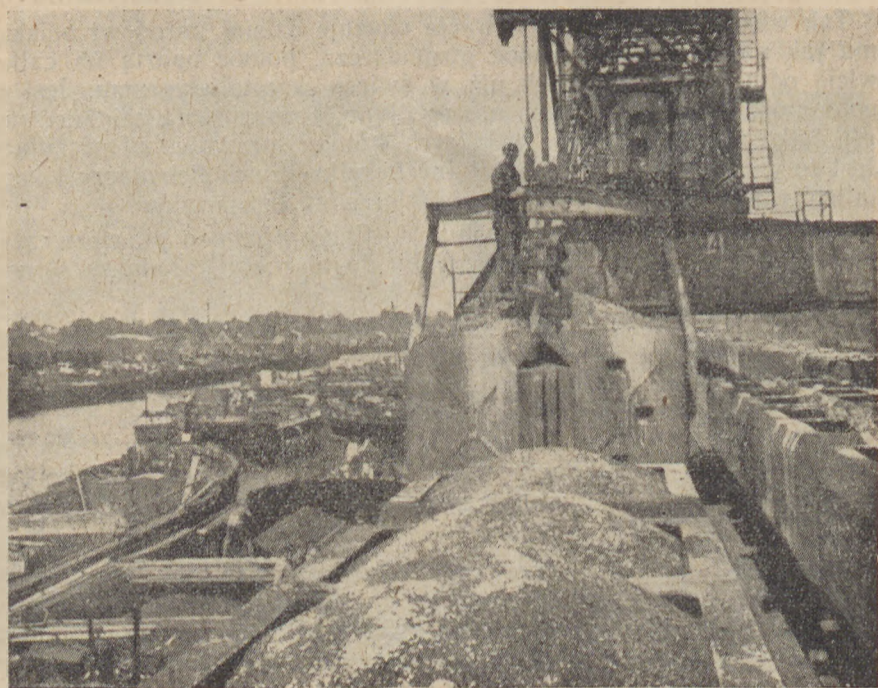
Po raz pierwszy w historii stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami spotykamy również w eksporcie polskim do Czechosłowacji dostawy urządzeń przemysłowych i komunikacyjnych. Rozmiary wzajemnych obrotów w ramach zawartej czechosłowacko-polskiej umowy 5-letniej przewidują, że dostawy uregulowane w poprzedniej umowie inwestycyjnej z r. 1947 wzrosną 3-krotnie. Przeciętne roczne obroty w latach 1951-1955 przekroczą średnio o ponad 50% obroty z lat 1948-1950.

Nowa umowa — to wyraz sukcesów gospodarczych obu krajów, to świadectwo tempa rozwoju ich przemysłu. Pięcioletnia umowa gospodarcza między Polską a Czechosłowacją to — obok naszej umowy z ZSRR — potężny czynnik zapewniający nam jeszcze szybsze tempo rozwoju wszystkich gałęzi naszej gospodarki. Dostawy czechosłowackie przyczynią się do przyspieszenia tempa uprzemysłowienia Polski.

Wniosek nasuwa się jeden. Zawarta umowa handlowa jest czymś znacznie więcej niż tylko umową gospodarczą. Jest to przejście do szerokiej i stale wzrastającej, pogłębiającej się współpracy gospodarczej. Istniejąca między obu krajami stała wymiana doświadczeń, wzajemne wizyty uczonych, inżynierów, techników i przodowników pracy — wszystko to przyspiesza tempo budowy socjalizmu. Oparta na stalinowskiej zasadzie pokojowej współpracy między narodami, nowa umowa łączy nasze kraje w realizacji planów rozwoju gospodarki narodowej. Stosunki nasze rozwijają się w atmosferze wzajemnej, bezinteresownej pomocy. Nowa umowa — to zbliżenie naszych państw, to wkład do dzieła walki o pokój.

Ale nie tylko umowa gospodarcza pogłębia i zacieśnia nasze stosunki wzajemne. Liczne umowy i porozumienia kulturalne, pomoc społeczno-lecznicza, wymiana doświadczeń, wczasowiczów, filmów itd. — wszystko to zbliża nasze narody, cementuje naszą jedność. Odrą płyną do Szczecina barki czechosłowackie. Szczecin stał się pierwszym portem morskim Czechosłowacji, portem kraju, który nie graniczy z morzem.

Na ekranach kin czechosłowackich wyświetlane są coraz częściej filmy polskie. U nas filmy produkcji czechosłowackiej zdobywają sobie coraz większe uznanie. Dla scharakteryzowania rozwijających się stosunków kulturalnych między obu krajami wystarczy chyba wspomnieć „Brygadę szlifiarza Karhana“, wystawianą na naszych scenach i

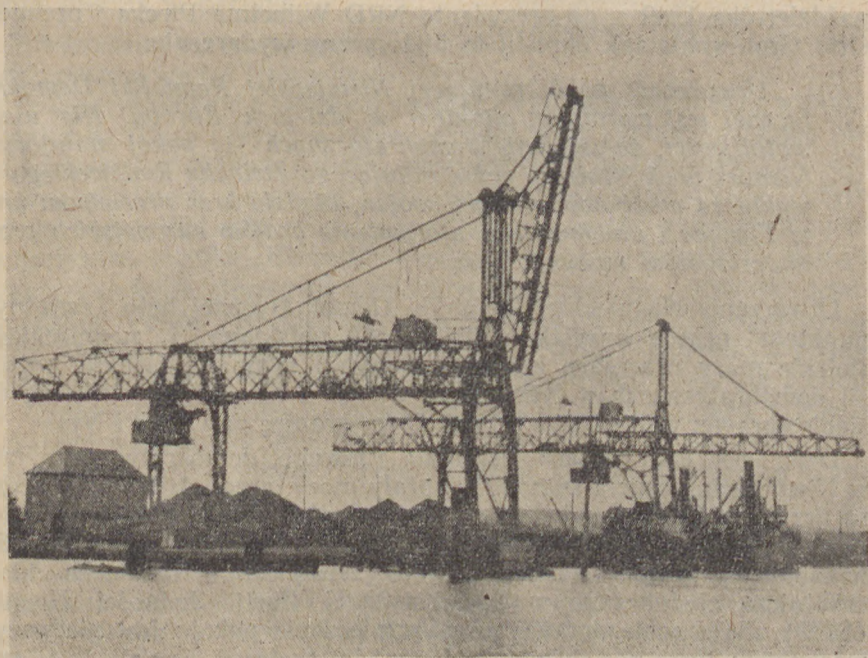


Ładowanie węgla na Odrze

osnutą na tle sztuki pisarza czechosłowackiego — Kani, jak również film „Dwie brygady“ osnuty na tej samej sztuce. „Niemcy“ Kruczkowskiego wystawiane są z dużym powodzeniem na deskach teatrów czechosłowackich. Codziennie, przeważnie w godzinach wieczornych, płyną do nas z rozgłośni praskiej melodie czechosłowackie, muzyka, którą z przyjemnością słucha każdy.

Przeszło czteroletni okres oddzielający nas od podpisania układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej był okresem twórczej i wytężonej pracy mas pracujących obu krajów budujących socjalizm. Narody Polski i Czechosłowacji wzmacniają swój potencjał gospodarczy, utrwalając ustrój ludowo-demokratyczny, pogłębiając przyjaźń z ZSRR — wnosząc poważny wkład w utrwalenie potęgi obozu pokoju. Przez podpisanie apelu sztokholmskiego, złożenie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, przez wypowiedzenie się przeciwko remilitaryzacji Niemiec — narody Polski i Czechosłowacji zadokumentowały raz jeszcze swą zdecydowaną wolę walki o utrwalenie pokoju, wiarę w zwycięstwo sił postępu, demokracji i socjalizmu nad siłami wojny i zagłady.

Wiktor Grajewski



Port w Szczecinie

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA W WALCE O POKÓJ I ZJEDNOCZENIE NIEMIEC

7 października rb. minęło dwa lata od chwili, gdy Tymczasowa Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu konstytucyjnym uchwaliła ustawy o wprowadzeniu w życie konstytucji, o powołaniu Rządu prowizorycznego, Tymczasowej Izby Ludowej i Izby Krajowej. W dniu tym obchodzono dwulecie istnienia nowego demokratycznego ładu w Niemczech, dwulecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaprzyjaźnionej z Polską Ludową i nierozzerwalnie związanej z wszystkimi narodami walczącymi o pokój i postęp, skupionymi wokół Związku Radzieckiego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było zaspokojeniem życzeń postępowych ugrupowań politycznych niemieckich, było wyrazem niezłomnej woli demokratycznych sił narodu niemieckiego ujęcia swych losów we własne ręce. Życzenia narodu niemieckiego dążącego do przywrócenia jedności Niemiec, do osiągnięcia suwerenności na podstawie demokratycznej i pokojowej, wyrażone w liście do Rządu ZSRR spotkały się z pełnym poparciem. Pozytywne stanowisko Związku Radzieckiego wyraziło się w rozwiązaniu Radzieckiej Wojskowej Administracji i przekazaniu jej funkcji władzom Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

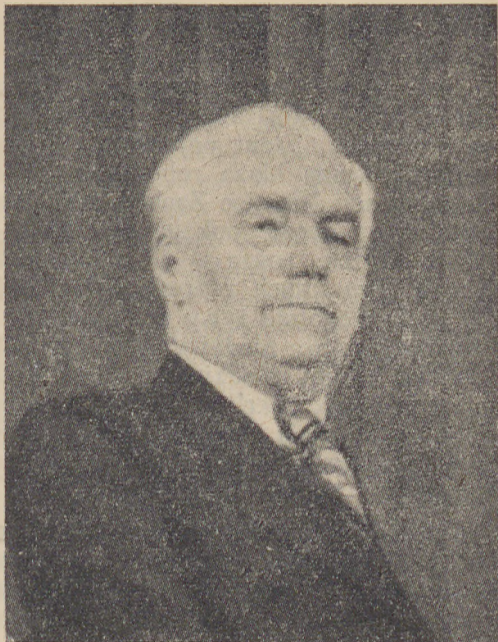
Generalissimus Józef Stalin w telegramie przesłanym w dniu 13 października 1949 r. do prezydenta NRD Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla tak określił to historyczne wydarzenie:

„Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec obok istnienia pokój miłującego Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata“.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było „zwrotnym punktem“ przede wszystkim dla narodu polskiego i niemieckiego. Polskie masy pracujące z wielką uwagą i sympatią śledziły rozwój sił demokratycznych w Niemczech, wiążąc z nim najżywotniejszą dla siebie sprawę: walkę o pokój i pokojową granicę na Odrze i Nysie.

Dziś, po dwu latach istnienia nowego, demokratycznego ładu w Niemczech, uczucia sympatii nabrały mocy, przerodziły się w szczerą przyjaźń, której fundamentem jest wspólna droga pokojowej odbudowy i wspólna obrona granicy na Odrze i Nysie. W życiu Niemiec uznanie tej granicy zapoczątkowało nową erę. Niemiecka klasa robotnicza zjednoczona w Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) zdała sobie sprawę, że zabezpieczenie pokoju jest pierwszym warunkiem życia narodu niemieckiego, że „walczyć o pokój — to znaczy żyć w pokoju przede wszystkim z sąsiadami“.

Mocarstwa zachodnie próbowały uczynić z granicy nad Odrą i Nysą granicę wrogości między Niemcami a ich sąsiadami wschodnimi, chociaż te mocarstwa same brały udział w ustalaniu granicy wzdłuż Odry i Nysy. Te zbrodnicze usiłowania amerykańskich podlegaczy wojennych i ich sługusów w rodzaju Adenauera czy Schumachera spotkały się ze zdecydowaną odprawą ze strony wszystkich postępowych Niemców. Wystarczającym tego dowodem były manifestacje przyjaźni, jakie towarzyszyły podpisaniu deklaracji o wytyczeniu polsko-niemieckiej granicy państwowej oraz wizytom Prezydenta Piecka w Warszawie i Prezydenta Bieruta w Berlinie.



*Prezydent NRD
Wilhelm Pieck*

Powszechne wśród wszystkich postępowych Niemców głębokie przekonanie o istotnym związku, jaki zachodzi między wspólną granicą na Odrze i Nysie a niebezpieczeństwem agresji grożącym obu narodom ze strony imperialistów amerykańskich, znalazło wyraz w wielu wypowiedziach czołowych polityków i mężów stanu NRD. Przytoczymy wypowiedź ministra oświaty Paula Wandela, zamieszczoną na łamach miesięcznika „Einheit“ — organu teoretycznego SED. Wychoząc z założenia sformułowanego przez Marksa, że „istnienie demokratycznej Polski jest pierwszym warunkiem istnienia demokratycznych Niemiec“, Wandel stwierdza m.in.: „Niemcy potrzebują pokoju i przyjaźni. Prawdziwe demokratyczne Niemcy, które uznają granicę na Odrze i Nysie, mogą na zawsze zyskać pokój i przyjaźń z Polską i krajami wschodnimi. Mamy wszelkie warunki, by konsekwentnie postępować po linii wytkniętej przez SED w kwestii granicy na Odrze i Nysie. Jest ona bowiem nieodzownym składnikiem naszej walki o pokój, o jedność naszego narodu i o zabezpieczenie postępu społecznego“.

W walce o jedność Niemiec, o pokój i demokrację, niemiecka klasa robotnicza i wszystkie czynniki postępowe w całych Niemczech mają mocne oparcie w Niemieckiej Republice Demokratycznej. O jedność Niemiec walczy Front Narodowy pod przewodnictwem Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Front Narodowy łączy wszystkich uczciwych Niemców w walce o wspólne cele narodowe: jedność Niemiec, zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego, wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych wkrótce po zawarciu traktatu, demilitaryzację, przywró-

cenie samodzielności oraz suwerenność narodu niemieckiego na podstawie demokratycznej.

Idea Frontu Narodowego zrodziła się z walki o jedność Niemiec przeciwko separatystom spod znaku Adenauera i jego anglosaskich mocodawców. Front narodowy, w którym kierowniczą rolę odgrywa zorganizowana klasa robotnicza, walczy przeciwko kolonizacji i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, dążąc do tego, by cały naród znalazł się w obozie pokoju. Sympatie dla ruchu Frontu Narodowego coraz bardziej rosną w Niemczech Zachodnich. Mimo kordonów, zakazów, brutalnych represji coraz ściślejszy jest kontakt zachodu z NRD. Szczególnie żywy udział w tym ruchu bierze młodzież, o czym świadczyć może niedawny zlot berliński młodych bojowników o pokój i udział w nim młodzieży zachodnio-niemieckiej. „Front Narodowy — pisał dziennik „Berliner Zeitung“ — będący zjednoczeniem wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił niemieckich, wyraża żywotne interesy całego narodu i zwycięży w walce o wyzwolenie całego Niemiec spod jarzma imperializmu“.

Po dwóch latach istnienia nowy, demokratyczny ład w Niemczech Wschodnich poszczycić się może poważnymi osiągnięciami nie tylko w dziedzinie politycznej, ale także gospodarczej i kulturalnej. Osiągnięcia te zawdzięcza Niemiecka Republika Demokratyczna potężnemu wysiłkowi swej klasy robotniczej, która twórczą i entuzjastyczną pracą zrealizowała przedterminowo dwuletni plan gospodarczy odbudowy Niemiec i realizuje obecnie swój plan 5-letni. Te sukcesy są istotnym odbiciem przemian, jakie dokonały się w demokratycznych Niemczech dzięki reformom społecznym i wychowawczym, dzięki zasadom politycznym wcielonym w życie przez Front Narodowy sił antyfaszys-



*Premier NRD
Otto Grotewohl*

towskich. Zasadniczą cechą stosunków gospodarczych w NRD jest usunięcie raz na zawsze kapitalistycznych monopolii junkerskimi. Korzenie faszyzmu zostały wyrwane i ostatecznie zamknięta została droga powrotu imperializmu.

Przejęcie na tej podstawie do gospodarki planowej dało już w 1950 r. osiągnięcie poziomu ogólnej produkcji przemysłowej z r. 1936. Głównym momentem tych sukcesów jest potężna wola zwycięstwa, jaka ożywia ich wykonawców, niemiecką klasę robotniczą. Współzawodnictwo pracy, wielki ruch ideowy aktywistów, których uosobieniem jest górnik Adolf Hennecke, stanowi gwarancję następnych zwycięstw w wyniku pokojowych planów

gospodarczych. Podobne sukcesy charakteryzują rolnictwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie przez reformę rolną w 1945 r. stworzono ogółem 209 tys. nowych gospodarstw chłopskich.

Tysiące nowych gmachów szkolnych, domów mieszkalnych, zakładów pracy, żłobków, przedszkoli, szpitali, stale rosnąca stopa życiowa robotników i inteligencji pracującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oto wyniki dwuletniej pokojowej i twórczej pracy niemieckich mas pracujących. W pracy tej ogromną rolę odegrało młode pokolenie NRD, które stworzyło brygady przodownicze dające przykład i porywające innych swym młodzieńczym entuzjazmem.

Osiągnięcia te stanowią szczególnie jaskrawy kontrast z coraz wyraźniej występującym w Niemczech Zachodnich kryzysem gospodarczym. Ustawicznie rosnące bezrobocie, — rezultat „pomocy” planu Marshalla, nie może być rozładowane nawet przez wzmożenie produkcji wojennej. Jedynym wyjściem stosowanym przez zachodnich imperialistów jest wciąganie młodzieży do nowotworzonych oddziałów wojskowych, przygotowywanie „mięsa armatniego” dla obrony interesów amerykańskiego imperializmu. Jednak w zamiarach tych podżegacze natrafiają na zdecydowany opór ze strony uświadomionych uczciwych Niemców, którzy mimo brutalnych szykan i represji manifestują swą jedność z wielkim dziełem pokoju i postępu realizowanym przez Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Zet-Ka



Młodzież polska i niemiecka manifestowała wspólnie pod znakiem pokoju i przyjaźni na Zjeździe Pogranicznym w Zytawie (Saksonia).

WACŁAW STĘPIEN

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA NA DRODZE DO POSTĘPU I DOBROBYTU

Najliczniejszy i najstarszy naród na świecie — to naród chiński. 500-milionowe masy ludu chińskiego, które mają za sobą przeszło 4 tys. lat trwający proces formowania się kultury narodowej, odgrywały do niedawna znikomą rolę w polityce światowej. Kolos ten był spętany na wpeł feudalnym ustrojem społecznym; omotany mackami obcego kapitalizmu, był przedmiotem zakusów nienasyconego imperializmu.

Jednakże słabość ta była pozorna i przemijająca.

„Siły rewolucyjnego ruchu w Chinach są niezmiernie — pisał już w roku 1925 Józef Stalin. — Nie ujawniły się one jeszcze, jak należy. Ujawnią się one jeszcze w przyszłości“.

Te prorocze słowa Stalina, wynikające z naukowej marksistowskiej analizy sytuacji chińskiej, sprawdziły się co do joty w ostatnich latach. Byliśmy świadkami, jak pod naporem rewolucyjnych mas ludowych, wzorujących się na przykładzie i doświadczeniach Kraju Zwycięskiego Socjalizmu, prysły więzy niewoli feudalno-burżuazyjnej i ten do niedawna bezwładny olbrzym stanął do walki i zwyciężył.

O niespożytych siłach ludu chińskiego i jego głębokim przywiązaniu do wolności świadczy fakt, że w Chinach od wieków istniał ruch rewolucyjny. Rewolty chłopskie, które ciągnęły się nieprzerwanym pasmem już od wieku XVII, osiągnęły w wieku XIX i XX punkt kulminacyjny.

Decydujący przełom w walce ludu chińskiego nastąpił jednak po Wielkiej Rewolucji Październikowej, która masy całego świata uzbroiła w teorię i strategię rewolucyjną. W 1921 roku powstała Komunistyczna Partia Chin — czołowy organizator chińskiego ludu w walce o wyzwolenie.

Powstanie pierwszych „Czerwonych“ rejonów w górzystym Czing-Kan-szanie w końcu 1927 roku uważać można za narodziny Chin Ludowych. Reformy społeczne, realizowane w tych rejonach w trakcie krwawych walk partyzanckich, były zapowiedzią programu Nowych Chin.

Lata 1934 — 1935, to jeden z etapów kształtowania się rewolucyjnych Chin. Na wyzwolonych terenach w Szensi budowano fundamenty przyszłych Chin Ludowych. W ciągu 8-letniej wojny z Japonią (1937- 1945) siły rewolucyjne zahartowały się i zdobyły sobie uznanie całego narodu. Następne lata — to zwycięski pochód „przeciwko klice Czang-Kaj-szeka i jej amerykańskim opiekunom“.

Rok 1949 stał się rokiem zwycięstwa rewolucji w Chinach. Dnia 1 października proklamowane zostało powstanie Chińskiej Republiki Ludowej — nastąpiła nowa era w dziejach tego najstarszego narodu.

Przed zwycięską władzą ludową stanęły olbrzymie zadania. Na czoło wysunęła się sprawa reformy rolnej. Realizowano ją w miarę wyzwalań terytorium Chin. Utworzono komitety reformy rolnej.

opracowano plan jej kampanii. Dzięki reformie rolnej ziemia obszar- nicza, stanowiąca 80% ogółu uprawnej ziemi, przeszła na własność chłopów. Reforma rolna nie tylko zmieniła stosunki społeczne na wsi chińskiej, ale pozwoliła jednocześnie na podniesienie poziomu kultury agrarnej zwiększając z roku na rok wydajność ziemi. Już w pierwszym roku istnienia władzy ludowej Chiny rozporządzały zapasami zboża w wysokości 4,5 mil. ton. Po raz pierwszy od wielu lat cała ludność została dostatecznie zaopatrzona w produkty zbożowe. W roku 1951 zaznaczyło się dalsze podniesienie produkcji rolnej. Oprócz gospodarki indywidualnej rozwija się ruch spółdzielczy na wsi chińskiej.

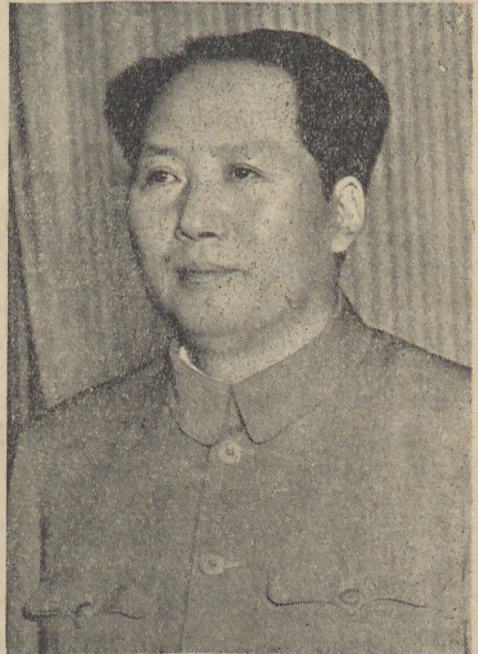
Jak powiedział bowiem przywódca ludu chińskiego, Mao-Tse-Tung: „Bez socjalizacji gospodarki wiejskiej nie ma pełnego i trwałego socjalizmu. Dla socjalizacji gospodarki wiejskiej niezbędne jest rozwinięcie potężnego przemysłu“.

Chiny Ludowe mają wszelkie podstawy do stworzenia kwitnącej, nowoczesnej gospodarki. Zasoby naturalne tego kraju, rabowane od wieków przez rodzimych i zagranicznych kapitalistów, stały się prawną i niepodzielną własnością zwycięskich mas. Olbrzymie pokłady węgla, rudy żelaznej, cennych metali — stawiają Chiny w rzędzie najbogatszych krajów świata. Rzeki Chin wypływające z Himalajów stwarzają niewyczerpane możliwości wyzyskiwania energii wodnej dla zelektryfikowania kraju.

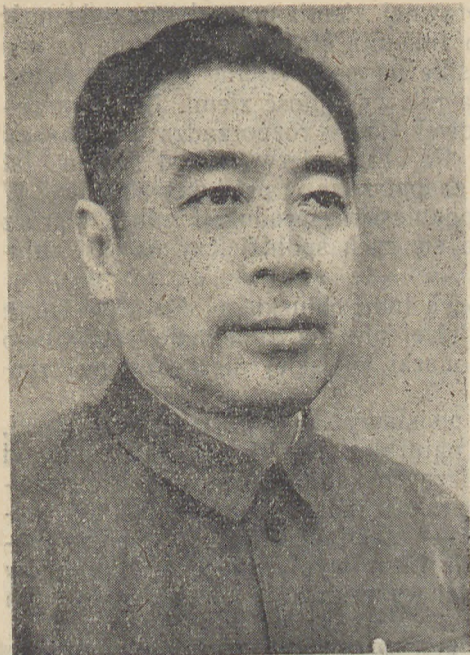
W celu stworzenia fundamentów uprzemysłowienia kraju władza ludowa Chin skoncentrowała uwagę przede wszystkim na odbudowie i rozbudowie przemysłu górniczego, hutniczego, metalurgicznego, chemicznego i budowy maszyn. Największe sukcesy osiągnięto w tej dziedzinie w Mandżurii, która została najwcześniej wyzwolona.

Przykładem wspaniałego tempa odbudowy jest miasto Mun-Tang-King koło Charbinu, gdzie produkcja jest obecnie 3 razy wyższa niż w czasie japońskiej okupacji. Z roku na rok wzrasta wydobywanie węgla, metali kolorowych, metali szlachetnych, produkcja surówki żelaza wzrosła 11-krotnie w porównaniu z rokiem 1949, produkcja stali — 8-krotnie, maszyn 3-krotnie.

W jednej z najbardziej uprzemysłowionych prowincji chińskich — Szentung — produkcja przemysłu tekstylnego wzrosła



*Przewodniczący Centralnego
Rządu Ludowego Chińskiej
Republiki Ludowej
Mao-Tse-Tung*



*Premier Państwowej Rady
Administracyjnej Chińskiej
Republiki Ludowej
Czou-En-Lai.*

zawodnictwo pracy. Powstają nowe postępowe organizacje społeczne i kulturalne, jak: Komitety Obrońców Pokoju i Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Równoległe z rewolucją ekonomiczną i socjalną zachodzi proces rewolucyjnych przemian kulturalnych. Toczy się walka o upowszechnienie kultury, o powiązanie kultury i nauki ze sprawami przemysłowienia i odbudowy kraju.

Na rozległych obszarach rozpoczęła się żmudna, uporczywa walka z analfabetyzmem — spuścizną wielowiekowej nędzy i zacofania. Jednocześnie trwa ofensywa na polu szkolnictwa. Już na początku 1950 r. Chiny posiadały 300 tys. szkół podstawowych z 20 mil. uczniów, 5 tys. szkół średnich, w których pobierało naukę 1,5 mil. studentów. Jednak cyfry te, aczkolwiek wysokie, są dla 500-milionowego narodu niewystarczające. Toteż energiczna rozbudowa sieci szkolnej, akcja powiększania kadr nauczycielskich i proces obejmowania nauczaniem coraz większej liczby dzieci chłopskich i robotniczych — z każdym miesiącem nabiera tempa i rozpiętości. Ze sprawą szkolenia łączy się zagadnienie nowej, ludowej inteligencji, niezbędnej dla opanowania nowoczesnej techniki i ekonomii.

Wielki chiński ruch wyzwolenczy, wpłynął dodatnio również na rozwój chińskiej literatury, teatru, plastyki i innych gałęzi sztuki. Filmy

w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym o 65%. Równie poważne sukcesy są do zanotowania w kolejnictwie i transporcie.

Przystąpiono do szerokiej akcji elektryfikacyjnej. Plan na rok 1950 przyniósł wzrost produkcji energii elektrycznej o 43%. Produkcja węgla wzrosła o 20—30%.

Te wspaniałe sukcesy w dziedzinie budownictwa gospodarczego nie były do pomyslenia bez przyjaźni i pomocy Związku Radzieckiego, który służy swym, doświadczeniem i wiedzą bratniemu narodowi chińskiemu. Wielu specjalistów radzieckich kieruje pracami odbudowy i rozbudowy zakładów pracy, kształtując jednocześnie chińskie kadry techniczne.

W wyzwolonych Chinach wspaniale rozwija się ruch zawodowy, który inicjuje wśród robotników socjalistyczne współ-

produkcji chińskiej zdobywają sobie uznanie na międzynarodowych festiwalach i cieszą się olbrzymią popularnością w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Na język chiński tłumaczone są arcydzieła literatury światowej, a w szczególności rosyjskiej i radzieckiej, z których najpopularniejszymi autorami w nowych Chinach są Gorki i Erenburg. Plastyka chińska, mająca za sobą wspaniałe tradycje wielu tysięcy lat, napędza stare formy sztuki chińskiej nową treścią i nowym duchem. Podziwiać ją mogliśmy na niedawnej wystawie w Warszawie.

W Chinach Ludowych toczą się doniosłe rewolucyjne zmiany obyczajowe obejmujące dosłownie wszystkie dziedziny życia codziennego. Rząd ludowy prowadzi skuteczną walkę z nałogiem palenia opium. Trwa walka o wyzwolenie chińskiej kobiety, która tkwiła w niewolnictwie od tysięcy lat, a obecnie staje się równouprawnioną towarzyszką mężczyzny w jego walce o lepsze jutro. Ogólnochińska Federacja Kobiet Demokratycznych stanowi w nowych Chinach realny i potężny czynnik życia narodowego.

Niesposób wyczerpać w jednym artykule wszystkich dziedzin, które do głębi przeorała wspaniała, zwycięska rewolucja chińskiego ludu. Pchnęła ona naród na nową drogę, wiodącą z wczorajszej nędzy, zafacania i poniżenia do jasnej przyszłości.

Siłom obozu pokoju i postępu przybył potężny sprzymierzeniec — Chińska Republika Ludowa. Młode Chiny służą wspólnej sprawie cementującej dziś wysiłki całej postępowej ludzkości — sprawie przeciwstawiania się ludobójczym zakusom imperialistów, sprawie wyzwolenia ludzkości z groźby wojny i hańby wyzysku człowieka przez człowieka. Ludy Azji cierpiące dotychczas niewolę kolonialną widzą w zwycięskich Chinach Ludowych przykład i czerpią z ich zwycięstwa natchnienie do walki wyzwoleniczej. Ludy te z nadzieją powtarzają słowa Mao-Tse-tunga:

„Następuje historyczny okres, w którym nad kapitalizmem i imperializmem całego świata wisi nieuchronna zguba, podczas gdy socjalizm i demokracja maszerują ku zwycięstwu“.

Wacław Stępień

RADOMIR SZARANOWICZ

SIÓDMA ROCZNICA WYZWOLENIA BELGRADU

Dwudziestego października 1944 r. zwycięska Armia Radziecka wyzwoliła stolicę Jugosławii — Belgrad. Ta historyczna data zapoczątkowała nowy etap w dziejach Jugosławii — w jej walce o wyzwolenie narodowe, społeczne, gospodarcze i polityczne.

Dzień ten stał się też symbolem wiecznej przyjaźni narodów Jugosławii i narodów Związku Radzieckiego, scementowanej wspólnie przełaną krwią. Jest to fakt historyczny i nie może on być wymazany ze

świadomości Jugosłowian żadnymi zbrodniczymi oszczerstwami przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ani fałszowaniem historii przez belgradzkich zdrajców.

Narody Jugosławii obchodzą 7 rocznicę wyzwolenia Belgradu w szczególnie ciężkich warunkach faszystowskiego terroru. Republika Jugosłowiańska znalazła się w obozie imperialistycznym, przez który jest traktowana politycznie jako szturmowy oddział międzynarodowej reakcji w przygotowaniu nowej agresji na Bałkanach, przekształcona w kolonię wielkiego kapitału, przede wszystkim amerykańskiego.

Siądma rocznica wyzwolenia Belgradu zastaje najlepszych synów Jugosławii w kajdanach, w obozach koncentracyjnych i więzieniach, w przymusowych brygadach pracy albo w lasach oraz na emigracji.

Dzieje się to od czasu, kiedy titowska szajka została zdemaskowana jako zaciekle wróg pokoju i postępu.

Jeszcze podczas wojny Tito w otoczeniu szpiegów wywiadu anglo-amerykańskiego układał plany w celu stworzenia na Bałkanach baz wojennych dla anglo-amerykanów.

Na procesie budapeszteńskim zostało ujawnione, że Tito, już w roku 1943 był gotów zgodzić się na okupację wybrzeża adriatyckiego przez wojska angielskie.

Błyskawiczna ofensywa armii Radzieckiej pokrzyżowała te plany. W dniu 29 września 1944 r. Armia Radziecka przekroczyła granice Jugosławii i już 20 października wyzwoliła Belgrad.

Na podstawie jawnych i tajnych układów z imperialistami Jugosławia stała się odskocznią amerykańskiej agresji na Bałkanach. Nawet burżuazyjna prasa nie ukrywa faktu, że Jugosławia stała się nie tylko wojenno-morską bazą imperialistów, lecz że koordynuje swe plany agresywne z greckimi monarcho-faszystami i wojowniczymi tureckimi władcami. Przyznał się do tego niedawno Tito przed korespondentem ultrareakcyjnego pisma „Observer”. Ujawnił to właśnie w momencie, kiedy waszyngtońscy podżegacze wojenni targowali się ze swoimi młodszymi partnerami, Anglią i Francją, o przyjęcie Grecji i Turcji do agresywnego bloku atlantyckiego.

Lecz narody Jugosławii nie zapomniały, że pomoc Związku Radzieckiego w czasie wojny i po wojnie była jedyną podstawą, na której została ugruntowana ich niepodległość. Wyzwolenie Jugosławii przez Związek Radziecki, zaciekle walki o Belgrad były tylko jednym z epizodów, który jest i pozostanie symbolem wieczystej przyjaźni ludu jugosłowiańskiego, jaką on żywi do swego wybawiciela. I tego nie zmieniają układy z imperialistami.

Narody Jugosławii nie zapomniały, skąd przyszły pierwsze transporty zboża, i to w najcięższych czasach po wyzwoleniu Belgradu, oraz wszelkie niezbędne artykuły do odbudowy zniszczonego kraju. Lud jugosłowiański nie może uwierzyć tym, którzy mówią, że uratowała ich Ameryka lub Anglia, które wszelkimi siłami popierały zawsze wrogów narodu jugosłowiańskiego — dawniej Michajłowicza, a obecnie Tito i jego bandę zdrajców. Miłość i zaufanie narodów Jugosławii

do Związku Radzieckiego, do krajów zwycięskiego socjalizmu są niezachwiane.

Zawierając z Jugosławią układ o przyjaźni w kwietniu 1945 r. Związek Radziecki dał możliwość Jugosławii poświęcenia się twórczej pracy oraz odrabiania wielkich zaniedbań. Narody Jugosławii uważały ten układ za podstawową gwarancję swojej niepodległości i obrony przed agresją imperialistów. Tak nie sądzili jednak titowcy, którzy zdemaskowali się jako piąta kolumna imperializmu w obozie pokoju i postępu i sprzedali Jugosławię obcym imperialistom.

Zdrada titowskich faszystów staje się jeszcze bardziej odrażająca w świetle niezatartych wspomnień związanych z dniem 20 października, kiedy to ulice Belgradu były usiane mogiłami radzieckich bohaterów poległych za wolność i niepodległość Jugosławii.

Dziś, kiedy zostały zdeptane przez titowskich zdrajców wszystkie zdobycze narodów Jugosławii i shańbione wspomnienie ich wspaniałych walk przeciw faszystowskiemu najeźdźcy, dzień 20 października stał się szczególnie cennym symbolem przyjaźni narodów Jugosławii z narodami Związku Radzieckiego w ich walce przeciwko imperialistom, podżegaczom wojennym i faszystowskim zbrodniarzom titowskim. Wszyscy szczerzy patrioci Jugosławii obchodząc dzień 20 października 1951 r. rocznicę wyzwolenia Belgradu, wzmacniają swoje szeregi i gotują się do ostatecznej walki, która usunie titowsko-faszystowskich zdrajców i przywróci Jugosławię obozowi Pokoju i Postępu.

Radomir Szaranowicz

PRZEMÓWIENIE PATRIOTY JUGOSŁOWIAŃSKIEGO NIKOLI SANDUŁOWICZA

wygłoszone na akademii, zorganizowanej staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Jugosławii przez
Armię Radziecką

W swym słynnym przemówieniu do narodu radzieckiego, wygłoszonym w dniu 3 lipca 1941 r., Józef Stalin podkreślił, że:

„Celem tej ogólnonarodowej wojny przeciwko ciemnościom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad naszym krajem, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszyzmu“.

Słowa Stalina i bohaterstwo Armii Radzieckiej zagrzewały i mobilizowały do walki przeciwko najeźdźcy patriotyczne i rewolucyjne siły naszego ludu. Związek Radziecki i jego niezwyciężona Armia przynieśli decydującą pomoc walczącym narodom Jugosławii, gromiąc

hitlerowskie wojska i uwalniając Belgrad. Serca patriotów jugosłowiańskich przepojone były radością i wdzięcznością dla radzieckich braci — oswobodzicieli, dla Wielkiego Stalina. Wszyscy byli pewni, że dla Jugosławii nastąpi nowa era, że rozpocznie się nowe życie wolne i szczęśliwe.

Stało się jednak, jak wiadomo, inaczej. Wyzwolony przed 7 laty przez Armię Radziecką Belgrad jest dziś ponownie ofiarą potwornego faszystowskiego terroru.

Nasze narody przeżywają obecnie najbardziej tragiczny okres w swoich dziejach. Imperialiści anglo-amerykańscy i ich agenci titowscy grabią i eksploatują nasz kraj, skazują ludność na nieopisaną nędzę i głód i starają się przekształcić nasz lud w mięso armatnie dla realizacji swych zbrodniczych planów wojennych.

Ale narody Jugosławii, wbrew wyuzdanej kampanii kłamstw i oszczerstw, mimo faszystowskiego terroru, nienawidzą imperialistów i pozostały wierne swym przyjaciółom — narodom radzieckim i narodom krajów demokracji ludowych. Narody Jugosławii wdzięczne są swym przyjaciółom — masom pracującym Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej za wielką pomoc moralną, jaką te kraje im okazują w ich ciężkiej walce. Decydującą pomocą były przede wszystkim rezolucje Biura Informacyjnego, które stały się dla patriotów jugosłowiańskich busolą i programem walki narodowyzwoleńczej. Wspañiale sukcesy budownictwa komunistycznego w Związku Radzieckim i wielkie sukcesy w budowie socjalizmu w krajach demokracji ludowej, sukcesy planu sześcioletniego w Polsce, są natchnieniem dla ludu jugosłowiańskiego w jego walce o przywrócenie ustroju demokracji ludowej.

W jednolitym froncie narodowyzwoleńczym krzepnie bojowa jedność robotników, chłopów i inteligencji pod kierownictwem nowej, odradzającej się prawdziwej Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernej marksizmowi-leninizmowi, wiernej zasadom proletariackiego internacjonalizmu.

Niech żyje bohaterska Armia Radziecka — Wyzwolicielka narodów i niezwyciężona obrończyni pokoju!

Niech żyje bratnia Polska Ludowa z Prezydentem Bierutem na czele!

Niech żyje wyzwolenicza walka narodów Jugosławii!

Niech żyje światowy obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki!

Niech żyje genialny wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości, Chorąży pokoju — Józef Stalin!

INFORMACJA AKTUALNA

JAN KARACZ

MONUMENT PRZYJAŹNI

„Nie żądamy abyście wierzyli nam na słowo... Sądźcie i ustosunkowujcie się do nas według czynu naszego, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego...”

Słowa te wypowiedział Józef Stalin do delegacji polskiej bawiącej w Moskwie w czerwcu 1945 roku.

Zanim jeszcze te słowa zastały wypowiedziane już wyprzedziły je fakty, fakty o olbrzymim znaczeniu. Wyprzedziła je oliara wielu tysięcy poległych żołnierzy Armii Radzieckiej w walce o wyzwolenie naszych ziem. Wyprzedził je olbrzymi wysiłek mózgów i mięśni tysięcy ludzi radzieckich, niosących nam pomoc w dźwiganiu kraju ze zgliszcz i ruin.

W ślad za słowami Józefa Stalina szła dalsza, wciąż rosnąca pomoc kraju Rad. Do naszych fabryk wędrował surowiec i maszyny, do naszych miast szły transporty artykułów przemysłowych, do wsi zawitał pierwszy kombajn. Otwarto przed nami całą skarbnicę bogatych doświadczeń.

Ta właśnie pomoc, pomoc wielkiego naszego sąsiada sprawiła m.in., że mogliśmy zakończyć realizację naszego planu 3-letniego. Ta właśnie pomoc sprawia, że opracowaliśmy tak śmiały plan przekształcenia naszego kraju rolniczo-przemysłowego w przemysłowo-rolniczy — gi-

gantyczny w swych zamierzeniach Plan 6-letni.

W toku realizacji Planu 6-letniego produkcja przemysłowa wzrosnąć ma w porównaniu z rokiem 1949 o przeszło 150%. Wymaga to znacznej rozbudowy naszego przemysłu. Aby zaś rozbudowywać przemysł, transport, budować nowe domy, mosty, nowe fabryki, produkować traktory i samochody, konieczna jest rozbudowa przemysłu ciężkiego a przede wszystkim hutnictwa.

Nasz dotychczasowy o mocno już przestarzałych urządzeniach



*Fragment budowy kombinatu
Nowa Huta (Foto-WAF-Seko)*

przemysł hutniczy nie byłby w stanie podołać z roku na rok rosnącymi zapotrzebowaniami na stal i żelazo. Przed naszą gospodarką stało więc zadanie budowy nowych zakładów hutniczych, zakładów, które będą mogły uwielokrotnić dotychczasową produkcję żelaza i stali.

Postanowiono wybudować nową hutę, hutę-gigant, której produkcja podwoiłaby produkcję przedwojennego naszego hutnictwa, zaspokoiłaby rosnące potrzeby.

Blisko 2 lata temu rozpoczęto pod Krakowem budowę Nowej Huty. Dziś z perspektywy tego okresu czasu możemy podsumować osiągnięte na tym polu wyniki.

Rok 1950, pierwszy rok budowy przewidziany był jako okres mający przygotować wybrany przednio teren do budowy kombinatu i stworzyć warunki dla realizacji tej budowy. Plan produkcyjny roku ubiegłego obejmował więc budowę nowego miasta — mieszkań dla przyszłej załogi kombinatu, poważną rozbudowę krakowskiego węzła drogowego i kolejowego, włączenie terenu budowy do sieci elektrycznej i wodnej oraz wykonanie całego szeregu robót wstępnych, przede wszystkim zaś urządzenie i zagospodarowanie według wymogów nowoczesnej techniki gigantycznego placu budowy przyszłej huty.

Zadania te zwycięsko zostały wykonane. Na polach podkrakowskich powstały pierwsze dzelnice nowego miasta, w którym dziś już mieszka kilkadziesiąt tysięcy osób. Obok gmachów mieszkalnych powstały budynki użyteczności publicznej, szkoły, żłobki, gęsta sieć sklepów, świe-

tlice i kluby, biura instytucji i przedsiębiorstw, zieleńce i skwery. Wyrosły realne kontury pierwszego, na wskroś socjalistycznego 100 tysięcznego miasta.

Na terenie miasta, jak również na terenie obiektów przemysłowych wykonano gęstą sieć dróg bitych o trwałej nawierzchni, rozbudowano sieć transportu kolejowego. Ponadto oddano do użytku nową, wielką magistralę wodociągową długości kilkunastu km, która zaopatruje cały teren budowy w odpowiednią ilość wody. Dla elektryfikacji terenu wykonano cały szereg linii elektrycznych kablowych i napowietrznych, wybudowano podstacje elektryczne i stacje transformatorowe, wykonano wiele urządzeń telekomunikacyjnych. Na terenie budowy kombinatu przemysłowego przygotowano nowoczesny plac budowy na obszarze kilkunastu hektarów. Między innymi wykonano tu pomieszczenia dla poszczególnych przedsiębiorstw, warsztaty, magazyny, składy i inne urządzenia potrzebne na okres budowy — o łącznej kubaturze kilkudziesięciu tysięcy metrów sześciennych.

Oto pokrótce bilans pierwszego roku budowy Nowej Huty.

Wiosną 1951 r. rozpoczął się nowy okres realizacji tej największej inwestycji Planu 6 letniego. Ruszyła budowa kombinatu przemysłowego. Na setkach stanowisk wielkiego placu budowy stały do pracy olbrzymie koparki, ciężkie dźwigi, transportery, spychacze. Nieprzerwanym strumieniem wagonów kolejowych i samochodów-wywrotek popłynęły z wykopów tony wydobytej ziemi. Dziś już ponad pola wystrzelają

pierwsze żelbetowe konstrukcje hal rejonu warsztatów huty-giganta. Każdy z tych warsztatów — to w przyszłości olbrzymia fabryka. Wiele z tych fabryk jeszcze w bieżącym roku rozpoczną pierwszą produkcję. Obok rejonu warsztatów trwają prace przy budowie największej w Polsce cegielni, która jeszcze w bieżącym roku zaopatrywać będzie całą budowę w materiał. Równocześnie trwają prace nad wykończeniem budowy potężnych zakładów elementów prefabrykowanych. Już obecnie zakłady te wytwarzają gotowe elementy konstrukcji powstających obiektów. Prócz niej pracuje już inna fabryka, która dostarcza budowie dziennie dziesiątki ton wysokowartościowych zapraw murarskich.

Prace obejmują z dnia na dzień nowe tereny. O rozmiarze

i tempie budowy świadczy fakt, iż sama tylko budowa kombinatu zużywa dziennie około 700 wagonów materiałów budowlanych. 700 wagonów — to 14 olbrzymich pociągów, które ustawione jeden za drugim miałyby łączną długość ponad 10 km. Tę ogromną masę towaru musi codziennie rozładowywać i dostarczyć na odpowiednie odcinki pracy aparat transportowy Nowej Huty.

Równocześnie obok budowy obiektów przemysłowych nie słabnie tempo przy wznoszeniu dalszych dzielnic nowego miasta. Z dnia na dzień rosną nowe bloki mieszkalne. Już w chwili obecnej rozpoczęła się budowa centrum miasta — śródmieścia miasta Nowa Huta.

Budowa zakrojonej na tak szeroką skalę inwestycji, jakiej ogromu nie zna historia naszego budownictwa nie mogłaby być zre-



Nowa Huta — fragment dzielnicy mieszkaniowej (Foto-WAF-Seka)

alizowana, gdyby nie pomoc naszego wielkiego sąsiada. Na mocy zawartego układu Związek Radziecki realizując hasło proletariackiej solidarności zapewnił nam dostarczenie całej dokumentacji technicznej huty-giganta, dostawę wszystkich potrzebnych urządzeń huty, udostępnił naszym inżynierom konsultacje z wybitnymi specjalistami radzieckimi — budowniczymi Magnitogorska, Kuźniecka, Krzywego Rogu.

Dzięki właśnie szczerym braterskim stosunkom, łączącym oba kraje, kraj zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i kraj budujący socjalizm — Polskę, możemy realizować tak olbrzymie przedsięwzięcie, największą inwestycję Planu 6-letniego — budowę Nowej Huty — wspaniały monument przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską.

Ian Karacz

W DYCHOWIE BUDUJE SIĘ ELEKTROWNIA

W początkach października r.b. ruszył pierwszy turbozespół wielkiej elektrowni wodnej w Dychowie. Jest to jeszcze jeden z licznych przykładów świadczących o wszechstronnej pomocy udzielanej Polsce przez ZSRR.

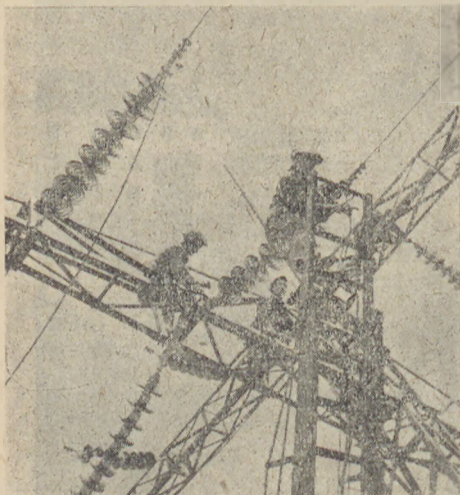
Urządzenia dla Dychowa, jak też i dla innych wielkich hydroenergetycznych budowli

socjalizmu w Polsce przybywają z tych samych radzieckich zakładów przemysłowych, które wyposażają we wspaniałą technikę budowlę komunizmu w ZSRR.

Wszechstronną pomocą i radą oraz swym bogatym doświadczeniem służą robotnikom i inżynierom Dychowa ich radzieccy koledzy — technicy i inżynierowie, którzy współpracują przy montażu precyzyjnych urządzeń nowej olbrzymiej siłowni.

Skomplikowane maszyny i urządzenia elektrowni dychowskiej rozpoczną pracę za naciśnięciem jednego guzika. Wysoki poziom automatyzacji i mechanizacji Dychowa — to dalszy krok naprzód na drodze do powszechnego wprowadzenia w naszym kraju nowej techniki.

Elektrownia w Dychowie jest jedyną w Polsce wielką siłownią wodną położoną na terenach nizinnych. W celu pełnego wykorzystania energii wodnej, co nie było możliwe przy normalnym spadku wody w starym korycie rzeki, trzeba



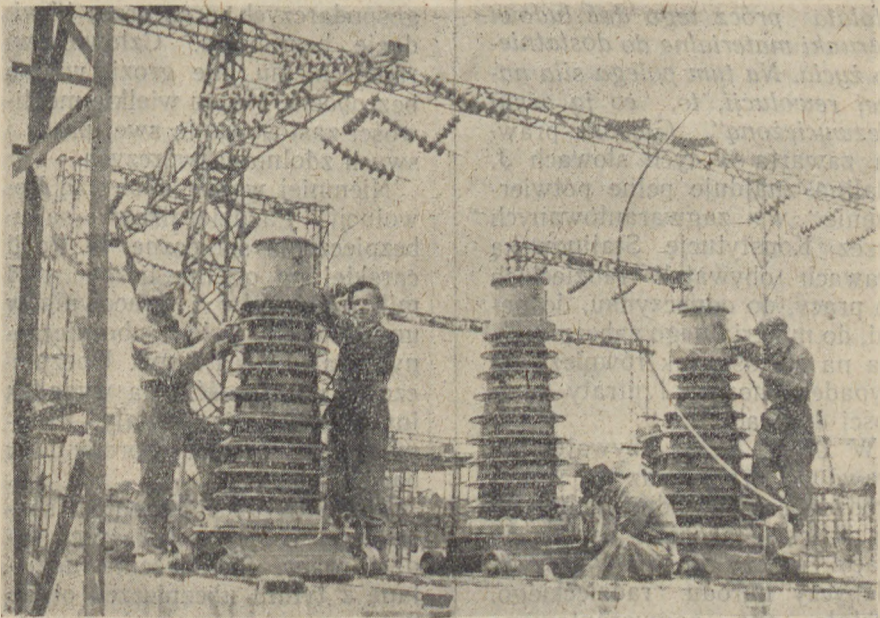
*Dychów — montaż rozdzielni
(Foto-CAF)*

było wybudować sztuczny kanał. Dzięki temu poziom wody w końcowym punkcie kanału, przy tzw. „zamku wodnym” jest wyższy niż w rzece. Przez otwarte urządzenia „zamku wodnego” wielkimi rurami już obecnie płynie w dół potężna masa wody wprowadzająca w ruch pierwszą z uruchomionych turbin.

Na dole poniżej kanału, gotowy jest budynek siłowni. Tu właśnie zmontowano i uruchomiono niedawno „serce” Dychowa — największą w Polsce wodną turbinę dostarczoną przez Związek Radziecki. Wyloty rur ciągnących się z kanału prowadzą do wielkiego krętego korytarza — tzw. ślimaka turbiny. Stąd poprzez betonowe przegrody masy wody uderzają ze wszystkich stron na łopatki turbiny.

Przygotowania do montażu dalszych turbin są w pełnym toku. W wielkiej hali siłowni zakończono właśnie próby dwu 75-tonowych radzieckich suwnic. Umożliwiają one sprawne ustawienie potężnych części poszczególnych turbozespołów. Ogromne te urządzenia dostarczone zostały również z ZSRR. O ich rozmiarach daje nam pojęcie to, że dla przewiezienia ich z fabryki na miejsce budowy trzeba było specjalnych platform kolejowych o wielkiej nośności.

Obok urządzeń elektrowni widać z daleka olbrzymie jezioro otoczone sosnowym lasem stwarzającym idealne warunki dla sportów wodnych i wypoczynku. Jezioro to — to specjalnie wybudowany w pobliżu kanału sztuczny zbiornik wodny. W dniach, kiedy obniża się



Dychów rozdzielnia wysokiego napięcia (Foto-CAF)

poziom wody w rzece, obok której powstała elektrownia, poszczególne turbozespoły poruszane będą wodą wypuszczaną z jeziora. Dzięki niemu siłownia zapewniony ma stały, równomierny dopływ wody.

Po drugiej stronie gmachów siłowni widzimy strzelające w niebo czerwone konstrukcje masztów nowoczesnej rozdzielni. Tutaj prąd wytworzony w Dychowie rozdzielany jest na poszczególne linie wysokiego napięcia, którymi pobiegnie do setek miast i wsi naszego kraju. Rozdzielnia ta wykonana zosta-

ła przez polskich hutników na podstawie projektów radzieckich specjalistów.

Szybko zbliża się termin całkowitego ukończenia Dychowa — jednego z wielkich dzieł pokojowej pracy narodu polskiego. Z dniem każdym zwiększa się ilość energii elektrycznej, produkowanej przez ten wspomniały zakład. Wody leniwie płynącej rzeki Bóbr, ujęte w koryto betonowe, oddały swą energię w służbę naszej dynamicznie rosnącej gospodarki narodowej.

Z. M.

J. JEDLICZ

TROSKA O CZŁOWIEKA W ZSRR

„Nasza rewolucja jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatecznego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwyciężoną“. Głęboka prawda zawarta w tych słowach J. Stalina znajduje pełne potwierdzenie w zagwarantowanych przez Konstytucję Stalinowską prawach obywateli radzieckich do pracy, do odpoczynku, do nauki, do materialnego zabezpieczenia na starość, jak również na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy.

W ZSRR każdy obywatel ma prawo do pracy oraz do wynagrodzenia za nią odpowiednio do jej ilości i jakości. Prawo do pracy należy do największych zdobyczy narodu radzieckiego. Zostało ono zagwarantowane przez socjalistyczną organizację gospodarki narodowej, przez sta-

ły wzrost sił produkcyjnych społeczeństwa radzieckiego, przez usunięcie możliwości kryzysów gospodarczych oraz przez likwidację bezrobocia. Człowiekowi radzieckiemu nie grozi widmo bezrobocia. Ma on wielkie możliwości zastosowania swej pracy i swych zdolności twórczych.

Niemniej ważną zdobyczą Rewolucji Październikowej są ubezpieczenia społeczne. W Rosji carskiej na ogólną liczbę 11,4 mil. robotników i pracowników umysłowych było, ubezpieczonych zaledwie 1,7 mil. Ubezpieczenia na starość i na wypadek inwalidztwa nie istniały. Zapomogi na wypadek choroby były bardzo niskie.

W ZSRR ubezpieczeniem społecznym objęci są wszyscy ludzie pracy. Świadczenia udzielane z tytułu ubezpieczeń otrzymują pracujący w razie chwilowej niezdolności do pracy, choroby, pogołu czy pogrzebu lub

wypadku. Emerytura na starość wypłacana jest robotnikom i urzędnikom dożywotnio i niezależnie od ich zdolności do pracy. Jej wysokość wynosi od 50-60% przeciętnego zarobku. Emerytura nie pozbawia emeryta prawa do pracy. Robotnicy i urzędnicy, którzy utracili zdolność do pracy na skutek wypadku lub choroby zawodowej, ewentualnie podczas pełnienia służby wojskowej, otrzymują emeryturę w wysokości 50 — 100% ich przeciętnego zarobku. Ludzie, którzy utracili zdolność do pracy na skutek innych przyczyn — w wysokości 1/3 do 2/3 zarobku.

Na ubezpieczenia państwowe wydano w ZSRR w okresie lat 1946 — 1950 16,6 miliardów rubli.

Ogromną wagę przywiązuje się w ZSRR do opieki nad zdrowiem człowieka pracy. W ZSRR obowiązuje zasada powszechnej, bezpłatnej i jednolitej opieki leczniczej dla całego społeczeństwa. W żadnym z ustrojów społecznych opartych na wyzysku człowieka przez człowieka nie można byłoby nawet pomyśleć o tak wsspaniałej rozbudowie służby zdrowia, jak w ZSRR. Ten gigantyczny rozwój najlepiej zilustrują cyfry: podczas gdy w r. 1913 było w carskiej Rosji 142,3 tys. łóżek szpitalnych — w r. 1950 w ZSRR było ich 985,3 tys. Liczba polikliniki i ambulatoriów z 1.230 w roku 1913 wzrosła w r. 1950 do 14.613. To samo dotyczy wiejskich okręgów lekarskich, które z 4.387 r. 1913 wzrosły w r. 1950 r. 1913 wzrosły w r. 1950 do 16.385. Punktów felczersko-akuszerskich było w r. 1913 — 4.500, w r. 1950 — 34.000. Liczba lekarzy z 19.800 w r. 1913 o-

sięgnęła w r. 1950 imponującą cyfrę 223.000. Średnich pracowników medycznych czynnych było w r. 1913 — 37.500, w r. 1950 — 460.000.

Wydatki na ochronę zdrowia wyniosły w r. 1948 sumę 36 miliardów rubli. W r. 1949 wyasygnowano na ten cel 38,2 miliardów rubli.

Pieniądz przestał decydować w sprawie leczenia. Ludzie pracy mają możliwość korzystania z pomocy lekarskiej najwybitniejszych przedstawicieli medycyny radzieckiej. Mogą się leczyć we wsspaniałe urządzone pałacach-sanatoriach, szpitalach, poliklinikach i balneologicznych instytucjach leczniczych. Już w r. 1939 na terenie ZSRR istniało 1750 sanatoriów i 2.113 domów wypoczynkowych, z których korzystało ponad 4 miliony osób.

Człowiek pracujący ma w Konstytucji Stalinińskiej zagwarantowane prawo do wypoczynku. Oprócz szerokiej sieci domów wypoczynkowych rozrzuconych po całym kraju państwo radzieckie stworzyło dla swych obywateli piękne świetlice z kinami, biblioteki z czytelniami, domy kultury, stadiony, parki itp. Preliminarz budżetowy ZSRR na cele społeczno-kulturalne wynosi w 1951 r. — 120,8 miliarda rubli.

Szczególną troską otacza się w ZSRR dzieci i matki. Już przed wojną istniało w ZSRR kilka tysięcy domów położniczych obliczonych na 142 tys. osób. Szeroka sieć poradni dla kobiet i dzieci, jakiej nie ma w żadnym innym kraju na świecie, zapewnia zarówno dziecku, jak i matce fachową opiekę. W żłobkach ZSRR było w 1940 r. 859 tys. miejsc, w 1950 r. — 1.251 tys.

Opiekę nad zdrowiem dziecka roztaczają liczne polikliniki, specjalnie przeznaczone dla dzieci. Równocześnie przeprowadzane są okresowe badania profilaktyczne dzieci w szkołach i przedszkolach. Ośrodki lecznicze dla dzieci istnieją m.in. na Kaukazie, Krymie, nad Wołgą, Dnieprem, pod Moskwą i na Uralu. Dla dzieci specjalnie wątłych istnieją szkoły klimatyczne z internatami. W r. 1949 z ośrodków leczniczych korzystało ponad 5 milionów dzieci. W miesiącach letnich młodzież kierowana jest do domów wczasowych oraz na bardzo popularne w ZSRR obozy pionierów. W samych tylko obozach odpoczywało w r. 1949 ponad 2,5 miliona dzieci.

Zawarte w Konstytucji Stalinskiej prawo do nauki zagwarantowane jest przez utworzenie sieci szkół, bezpłatną szkołę 7-letnią, ogromną liczbę stypendjów oraz przez organizowanie

bezpłatnego szkolenia zawodowego.

W końcu 1950 r. w szkołach początkowych i siedmioletnich, w szkołach średnich i technicznych oraz w innych średnich zakładach naukowych, uczyło się 37 mil. osób. W 880 wyższych zakładach naukowych ZSRR kształciło się 1,247 tys. studentów. W r. 1950 wyższe zakłady naukowe i szkoły zawodowe łącznie z korespondencyjnymi ukończyło pół miliona młodych specjalistów. Niezależnie od tego miliony ludzi pracy uczy się na kursach i w szkołach nie przerywając pracy zawodowej.

Tak wspaniała i wszechstronna opieka nad człowiekiem pracy nie jest do pomysłenia w krajach kapitalistycznych. Mogł ją stworzyć tylko Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu kroczący do komunizmu.

J. Jedlicz

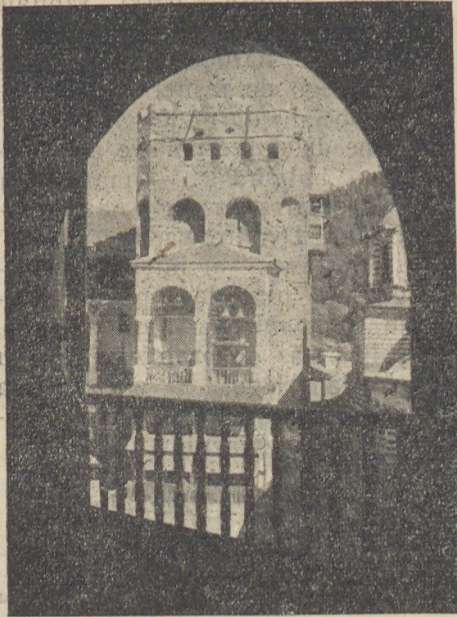
JAN MAZUREK

WYSTAWA ARCHITEKTURY BUŁGARSKIEJ

Wystawa architektury bułgarskiej zorganizowana w Warszawie staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Stowarzyszenia Architektów R. P., jest wymownym dowodem wielowiekowej tradycji bułgarskiego budownictwa.

W 250 zgromadzonych na wystawie reprodukcjach fotograficznych odtworzono dzieje budownictwa bułgarskiego — od starych, wznoszonych z ciosanego kamienia świątyń do wspaniałych współczesnych osiedli robotniczych.

Pierwsze fotografie ukazują nam dzieje budownictwa bułgarskiego w zamierzchłej starożytności i średniowieczu. Prześlizne freski, pokrywające ściany grobowca, pochodzące z IV wieku przed naszą erą, odkrytego niedawno w pobliżu miejscowości Kazanłyk, pełne powagi i piękna jego mury należą do najstarszych zabytków budownictwa bułgarskiego. Następne zdjęcia, to wspaniałe dokumenty budownictwa starobułgarskiego. Należy tu wymienić przede wszystkim piękną bazy-



Wieża w klasztorze rylskim

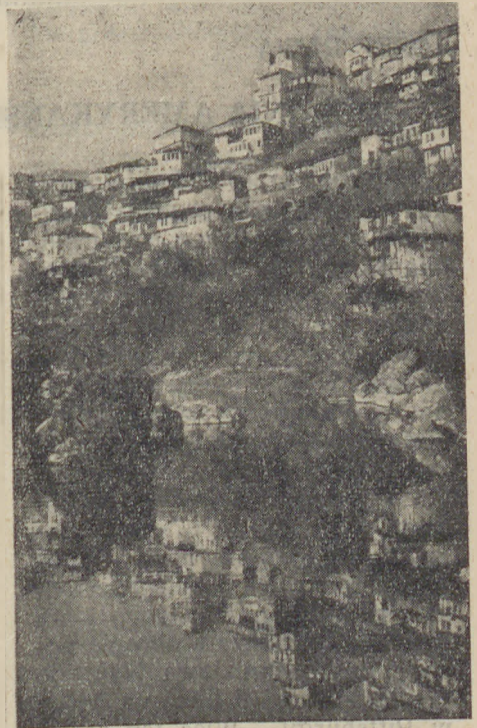
likę W. Bojana pod Sofią z V wieku naszej ery. Oglądamy dalej m. in. wspaniałe zabytki architektury bizantyjskiej: bazylikę w Pliske (IX—X), metropolię w Neseber i inne. Uwagę widzów przykuwa przepych wnętrz starych świątyń, jak np. cerkwi Pantokratora. W cerkwiach i w średniowiecznych klasztorach (monumentalne gmachy klasztorów Rylskiego i Baczkowskiego), rzuca się w oczy niezwykle bogata ornamentacja, zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna, będąca dziełem anonimowych artystów, rzemieślników, malarzy, snycerzy i kamieniarzy.

Oddzielną pozycję na wystawie stanowi budownictwo domów mieszkalnych i ich wnętrz pochodzące z końca XVIII i XIX wieku. Świadcza one dobitnie, że naród bułgarski, w

ciągu wieków, rozwinął piękną, typowo słowiańską sztukę ludową.

Domv mieszkalne małych miast i wsi z tego okresu cechuje oryginalność kompozycji, harmonijne powiązanie z otaczającym je tłem przyrody. Uderza w nich niezwykle pomysłowe użycie lokalnego budulca, dostosowanie budynków do nierówności terenu, różnorodność rozwiązania szczytów itp. Wnętrza tych domów zachwycają bogactwem rzeźb wykonanych w drzewie.

Budownictwo w małych miasteczkach i wsiach stanowi przeciwieństwo do bezmyślnego naśladownictwa wzorów obcych, panoszącego się w Bułgarii w



Widok ogólny na m. Tyrnowo

XIX wieku w większych ośrodkach miejskich, zwłaszcza w Sofii.

Przejęcie władzy w Bułgarii przez lud otworzyło przed architekturą bułgarską nowe, nieznanne dotąd perspektywy. Architekci bułgarscy zrywając więzy formalizmu i kosmopolityzmu zwrócili się do wiecznie żywych tradycji narodowych.

Dowodem wspaniałej, twórczej myśli socjalistycznej, jaka przeniknęła współczesne budownictwo bułgarskie, są rosnące z dnia na dzień radosne osiedla przestronne, pełne słońca szkoły, wspaniałe muzea i biblioteki.

domy kultury i parki, szpitale oraz sanatoria. Szczególnie drogie dla narodu bułgarskiego dążącego do jasnej przyszłości, do socjalizmu — jest monumentalne dzieło zespołowe architektów bułgarskich — mauzoleum wielkiego syna tego narodu — Georgi Dymitrowa.

Wystawa architektury bułgarskiej ukazująca piękne dzieje budownictwa bułgarskiego, zbliża nas do bratniego narodu słowiańskiego, zacieśnienia więzy łączącej nas z nim serdecznej przyjaźni.

Jan Mazurek

Z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO

JÓZEF RAWA

POLONIA AMERYKAŃSKA W WALCE O POKÓJ

Z głosów prasy Polonii amerykańskiej oraz z wypowiedzi przywódców postępowego ruchu słowiańskiego w Stanach Zjednoczonych, wynika, że dwa wydarzenia w ciągu ostatnich miesięcy wywierają dominujący wpływ na życie USA w ogóle, a na życie naszej Polonii w szczególności: pierwsze — to układy w sprawie zawieszenia broni w Korei, drugie — Kongres Pokojowy w Chicago.

Wystarczy tu przytoczyć wyjątki z przemówienia byłego członka senatu amerykańskiego i aktywnego działacza w obronie pokoju, ob. Stanisława Nowaka, wygłoszonego 15 lipca na wiecu w Pittsburgu. Wiec ten został zorganizowany przez Komitet O-

brońców Pokoju Amerykanów pochodzenia polskiego.

„Rok wojny w Korei — powiedział m.in. nasz rodak, Stanisław Nowak, — przyniósł ogromne zniszczenia całemu krajowi, milionowe straty w ludziach po obu stronach. Naród koreański nie został jednak pokonany. Mieści się w tym wielka nauka. Ruchu narodowo-wyzwoleńczego nie można pokonać. Minęły te czasy, kiedy udawało się przemocą narzucać narodom azjatyckim obce im rządy. Jeżeli społeczeństwo amerykańskie wyciągnie odpowiednie wnioski, nie pójdzie ta nauka na marne.

Z wojny w Korei może również uczyć się Polonia amerykańska. Ci przywódcy i dziennikarze, co

tak zapalczywie agitują za wojną przeciwko Polsce, powinni poważnie zastanowić się nad wynikiem wojny w Korei“.

Widzimy z tego, że wśród poważnego odłamu Polonii amerykańskiej zdrowy rozsądek przełamuje już uprzedzenia i różnice polityczne. Znalazło to swój wyraz przede wszystkim na Kongresie Pokoju w Chicago.

Nie jest przypadkiem, że rokowania nad zawieszeniem wojny w Korei i Kongres Pokoju zbiegły się w jednym czasie. Rosnący w całym świecie i wśród ludności USA ruch w obronie pokoju wywarł nacisk na koła rządzące zmuszając je do wyrażenia zgody na proponowane rokowania celem zawieszenia działań wojennych w Korei.

Pięć i pół tysiąca ludzi pochodzących z różnych stanów przybyło do Chicago na Kongres Pokoju. Przybyli oni mimo panującej w USA hysterii antypokojowej, mimo represji ze strony władz i nagonki prasowej. Wiadome było od dawna, że ludność amerykańska jest za pokojem, lecz Kongres Pokojowy w Chicago wykazał, że jest ona gotowa również walczyć o pokój. Nie ulega wątpliwości, że ruch pokojowy w Ameryce nabiera masowego rozmachu.

W walce o pokój należy podkreślić wielki wkład Polonii amerykańskiej. Wszystkie większe osiedla polskie miały swych delegatów na Kongresie Pokoju. Przybyła nawet delegacja polska z odległego stanu Kalifornia. Przed rozpoczęciem prac Kongresu odbyły się tzw. konferencje polskie w obronie pokoju. Z wypowiedzi polskich delegatów przebijała jedna zasadnicza myśl: „Nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i



*Stanisław Nowak
niedawno wybrany sekretarzem
Kongresu Słowian Amerykań-
skich*

bronii zachodnich granic Polski na Odrze i Nysie. Konferencje te opracowały program działania odpowiadający powadze sytuacji. Poniżej zamieszczamy obszernie wyjątki z tej wielce wymownej deklaracji:

„Jeśli się zważy, że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich stanowi największą groźbę dla pokoju światowego i że utrzymanie obecnych granic zachodnich Polski stanowi najodpowiedniejszą gwarancję pokoju, Polonia zainteresowana w pomyślności narodu polskiego i znająca dokładnie rolę zaborczości faszystowskiej winna zjednoczyć swe szeregi oraz zająć czołowe miejsce w walce przeciwko przeprowadzanej obecnie polityce remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, zagrażającej w pierwszym rzędzie zachodnim ziemiom Polski.

Dla zjednoczenia całej Polonii w zdecydowanej i aktywnej walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i w obronie zachodnich granic Polski, dla przeciwstawienia się wszystkim czynnikom, które wbrew najżywo-
szym interesom narodu amerykańskiego, narodu polskiego i całego świata odbudowują neohitlerowskie Niemcy, konieczna jest stała organizacja.

Zebrani delegaci Polonii amerykańskiej postanawiają stworzyć organizację pod nazwą Związek Obrony Zachodnich Granic Polski. Postanawiamy tworzyć we wszystkich ośrodkach polsko-amerykańskich oddziały tej organizacji oraz uchwalamy wybrać na niniejszej konferencji tymczasowy Zarząd Centralny tej organizacji.

Polecamy tymczasowemu Zarządowi zwołanie pierwszego zjazdu w terminie 6 — 8 miesięcy, w którym wezmą udział wszystkie oddziały Związku Obrony Zachodnich Granic Polski oraz organizacje, które poprą program nowego Związku“.

Uchwały i postanowienia powyższe nie wymagają żadnych komentarzy. Świadczą bowiem one o wysokim uświadomieniu Polonii amerykańskiej. Są dowodem, że sprawa pokoju jest drogą dla wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Coraz bardziej aktywny udział w walce o pokój biorą kobiety. Oto — co głosi apel do Związku Polek w Ameryce, wystosowany przez delegatki Polonii Amerykańskiej na Kongres Pokojowy w Chicago:

„My, matki — Polki, delegatki na Kongres Pokojowy w Chicago zwracamy się z gorącym apelem do członkiń Związku Polek,

aby wspólnie z nami bez względu na przekonania polityczne i wierzenia religijne, wystąpiły w obronie zagrożonego pokoju i życia naszych synów i córek, wnuków i mężów.

Z zadowoleniem powitaliśmy wiadomość, że Związek Polek w Ameryce wypowiedział się w obronie granic Polski na Odrze i Nysie i przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Patriotyczne stanowisko kobiet należących do Związku Polek zasługuje na uznanie i poparcie.

Lecz my, matki Polki, uważamy, że za słowami winny iść czynny. Teraz powinniśmy wspólnie przystąpić do akcji w obronie granic Polski. Nie wolno nam dopuścić do odrodzenia bestii hitlerowskiej. Nie wolno nam dopuścić, aby nasi synowie wspólnie z lotnikami Luftwaffe mieli bombardować męczeńską Warszawę, która już wydzwignęła się z gruzów i woła na cały świat: Niczego nie pragnę, prócz POKOJU!

My, matki Polki, bez względu na przekonania polityczne i wierzenia religijne, winniśmy poprzeć inicjatywę urzędzenia w całych Stanach Zjednoczonych DNIA OBRONY GRANIC POLSKI NA ODRZE I NYSIE, albowiem jest to GRANICA POKOJU“.

Apel ten znalazł poparcie wśród najszerzych rzesz Polonii amerykańskiej. Ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych ze wszystkich ośrodków i skupisk Amerykanów pochodzenia polskiego napływają do tymczasowego zarządu obrońców pokoju i obrońców naszych granic zachodnich listy i telegramy deklarujące całkowite poparcie, czynne poparcie dla sprawy pokojowego współżycia między narodami.

Na zakończenie warto przytoczyć słowa ob. Stanisława Nowaka wypowiedziane w Pittsburgu na wiecu w obronie pokoju.

„Mobilizowanie Polonii do pracy w obronie zachodnich granic Polski i dla utrzymania pokoju, który jest potrzebny dla Polski

i dla Ameryki, jest zadaniem wielkim. Lecz jesteśmy pewni zwycięstwa. Jesteśmy pewni, że zarówno Polonia jak i ludność całej Ameryki wypowie się za naszym słusznym programem...”

Za programem pokoju!

Józef Rawu

ROMAN PIOTROWSKI

SZEŚĆDZIESIĘCIOLECIE WYCHODŹSTWA UKRAIŃSKIEGO W KANADZIE

Ukraińcy — po Anglosazach i Francuzach trzecia najliczniejsza grupa narodowa w Kanadzie, licząca około pół miliona ludzi, to jest mniej więcej tyle, ile liczą w Kanadzie wszystkie pozostałe etniczne grupy słowiańskie razem wzięte, — obchodzili w dniach 30.VI. — 2.VII. rb. sześćdziesięciolecie swego osiedlenia w Kanadzie.

Spośród narodów słowiańskich Ukraińcy byli pierwsi, którzy w roku 1891 zaczęli masowo osiedlać się w Kanadzie. Większość wychodźstwa ukraińskiego pochodzi ze wschodniej Galicji, Bukowiny i Zakarpacia, gdzie panowały przeludnienie wsi i nędza.

Pomimo stosowania przez administracyjne władze Kanady najrozmaitszych środków dyskryminacyjnych w stosunku do Ukraińców potrafili oni, podobnie jak inne etniczne grupy słowiańskie w Kanadzie, zachować swoją odrębność narodową i kulturalną. Co więcej, w ciągu 60 lat swego istnienia w Kanadzie, zdołali już wycisnąć własne piętno na politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym życiu tego kraju.

Przygotowania do obchodu 60 rocznicy przybycia pierwszych

osadników ukraińskich do Kanady rozpoczęto na wiosnę 1950 r.

Aby utrwalić tę rocznicę w historii Ukraińców kanadyjskich postanowiono połączyć ją z odsłonięciem pierwszego w Północnej Ameryce pomnika Tarasa Szewczenki, oraz wybudować muzeum im. Szewczenki dla przechowywania w nim zabytków, obrazujących osiągnięcia Ukraińców w Kanadzie od czasu ich przybycia. Na budowę pomnika i muzeum posypały się ze wsząd obfite składki.

Szczególny entuzjizm wśród Ukraińców i innych narodów słowiańskich Kanady wywołała wiadomość, że naród Ukrainy Radzieckiej postanowił ofiarować braciom w Kanadzie pomnik Szewczenki, dzieło znakomitych rzeźbiarzy radzieckich Wrońskiego i Olijnyka, laureatów nagrody Stalinowskiej.

Miarą wyjątkowego znaczenia, jakie przywiązywano w Kanadzie do tych przygotowań, była reakcja, którą można było obserwować w obozie Ukraińców — zdrajców sprawy narodu ukraińskiego, nacjonalistów i faszystów, wysługujących się najpierw Hitlerowi, a obecnie imperializmowi monopolistów ame-

rykańskich. Ludzie ci próbowali początkowo ignorować przygotowania do uroczystości jubileuszowych. Widząc jednak, jak te przygotowania budziły coraz szersze zainteresowanie we wszystkich sferach społeczeństwa ukraińskiego w Kanadzie, reneżanci ukraińscy zaczęli przy pomocy radia i prasy kapitalistycznej „piętnować“ te przygotowania jako „czerwoną agitację“. Próbowali przy tym skleić naprędce jakieś własne uroczystości. Najbardziej wyprowadzał ich z równowagi pomnik Szewczenki podarowany przez Ukraińców z Kijowa. W swojej wściekłości posunęli się nawet do żądania, aby rząd kanadyjski „deportował pomnik Szewczenki z powrotem do Moskwy“.

Kiedy wszystkie intrygi spaliły na panewce, faszyci ukraińscy

próbowali grozić, że bojówkami i gwałtem udaremnią uroczystości i zdemolują pomnik. Fandy z byłej hitlerowskiej dywizji ukraińskiej „Galizien“, którzy za dolarową kurtyną Wall Street znaleźli schronienie w Kanadzie, zaczęli już nawet organizować się w odpowiednich bojówkach. Ale i te wszystkie nikczemne zamachy odbiły się jak dziecięca piłka od ściany zwartego frontu Ukraińców kanadyjskich z entuzjazmem przygotowujących się do swego 60-lecia. Ostatnia próba ukraińskich zdrajców z dywizji „Galizien“ zmniejszenia frekwencji Ukraińców kanadyjskich w uroczystościach również nie udała się.

60-lecie osiedlenia się Ukraińców w Kanadzie było uroczystością, jakiej Kanada nie pamiętała. Po serii jak najbardziej udanych



Chór Ukraińców kanadyjskich w strojach narodowych

regionalnych festiwalów w licznych większych ośrodkach Kanady przyszła kolej na uroczystości w Toronto trwające 3 dni.

Pociągami, autobusami i samochodami spływały do Toronto z miast i miasteczek, odległych czasem ponad tysiąc mil, tysiące Ukraińców i innych Słowian, a także gości innych narodowości z Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Festiwal rozpoczął się wielkim koncertem ukraińskiej muzyki ludowej i pieśni, tańcami ludowymi oraz popisami gimnastycznymi przy współudziale ponad tysiąca muzyków, śpiewaków, tancerzy i gimnastyków. Program był oklaskiwany entuzjastycznie przez tłumy publiczności.

W następnych dniach było dokonane odsłonięcie pomnika Szewczenki oraz otwarcie muzeum im. Szewczenki. W tym czasie odbywały się również zebrańia i koncerty.

W uroczystościach tych chwilą szczególnie podniosłą i wzruszającą było odsłonięcie pomnika Szewczenki w niedzielę 1 lipca rb. Chociaż dzień ten od samego rana był pochmurny, a około południa padał ulewny deszcz przez dwie godziny, ponad 45 tysięcy widzów uczestniczyło w odsłonięciu pierwszego pomnika Szewczenki na ziemi amerykańskiej. Na pomniku widniał w języku ukraińskim historyczny napis:

*T. G. Szewczenko
1814-1861*

Od radzieckiego narodu ukraińskiego

*Ukraińcom Kanady
Kijów, w 1950 r.*



*Moment odsłonięcia pomnika
T. Szewczenki przez Wasyla
Pyłypiwą*

W uroczystości odsłonięcia pomnika brały udział wielotysięczne rzesze kanadyjskich Ukraińców, Słowian i Kanadyjczyków innych narodowości.

Przy dźwiękach melodyjnych pieśni patriotycznych, śpiewanych przez znakomity chór złożony z 300 osób w strojach narodowych, przy asyście honorowej najbardziej zasłużonych pionierów i przywódców postępowego ruchu ukraińskiego w Kanadzie dokonał aktu odsłonięcia pomnika Wasyl Pyłypiw, syn Iwana, pierwszego osadnika ukraińskiego w Kanadzie 1891 r.

Po licznych przemówieniach setki wieńców złożyły u stóp pomnika bardzo liczne delegacje ukraińskie z różnych stron Kanady i Stanów Zjednoczonych oraz innych narodów słowiańskich. Odczytano tysiące depesz gratulacyjnych, nadesłanych ze wszystkich części świata.

Zywiolowymi, hucznymi oklaskami i długotrwałymi wiewatami na rzecz Ukrainy Radzieckiej przyjęto wnioski przesłania najgorętszego podziękowania radzieckiemu narodowi ukraińskiemu za jego wspaniały dar.

Jubileuszowe dni Ukraińców kanadyjskich dały nie tylko przegląd imponujących osiągnięć narodu ukraińskiego w krótkim okresie 60 lat od chwili osiedlenia się ich w Kanadzie. Były one żywym, wzruszającym świadectwem głębokiej miłości, przywiązania i uznania Ukraińców

kanadyjskich do swojej ziemi ojczystej, do Radzieckiej Ukrainy. W jubileuszowych dniach Ukraińców kanadyjskich znalazła szczęśliwy wyraz szczególnie cenna solidarność wszystkich Słowian zamieszkujących Kanadę i jeszcze cenniejsza solidarność wszystkich Kanadyjczyków dobrej woli, owianych duchem braterstwa i prawdziwej miłości ludzi bez względu na dzielące ich różnice rasowe, narodowościowe, religijne i inne.

60-lecie wychodźstwa ukraińskiego w Kanadzie stało się najwspanialszą, jaką pamięta Kanada, żywiolową manifestacją ludności kanadyjskiej na rzecz trwałej współpracy pięciu Wielkich Mocarstw, bo tylko taka współpraca może zapewnić ludzkości trwałą pokój.

Roman Piotrowski

R O C Z N I C E

JAN KASPROWICZ DZIŚ ODCZYTANY

Dwadzieścia pięć lat temu w sierpniu 1926 r. umarł Jan Kasprowicz. Autor „Księgi ubogich“ zdobył sobie uznanie krytyki burżuazyjnej i dużą poczytność. Czy z perspektywy paru dziesiątków lat możemy dziś potwierdzić sądy jego współczesnych? Niestety, trzeba to stwierdzić od razu, sądy te muszą ulec rewizji. I nie idzie tu tylko o nasz krytyczny stosunek do ewolucji ideologicznej poety, ale również o to, że my dziś po prostu stawiamy inne wymagania słowu poetyckiemu. Maniera żywiolowości stylowej, brak eliminacji artystycznej i surowej kontroli „natchnienia“, granie na najwyższych tonach, „ozdobność“ stylu lub jego pozorną prostotę, wpadająca często w niedbałość — to wszystko tak charakterystyczne dla okresu Młodej Polski — razi nas dziś swą pseudo-

poetycznością, sztucznością — nie budzi więc wzruszenia.

Na szczęście autor „Marchołta“ nie zawsze był pod przemożnym wpływem tej manieri i zdobywa się na wiersze pełne pięknej prostoty. Jak mocno brzmią w porównaniu z „górną“ poezją z okresu „Młodej Polski“ bojowe socjalistyczne wiersze Kasprowicza drukowane w pismach Pierwszego Proletariatu! Tak, ale o młodzieńczej postępowej twórczości Kasprowicza krytyka burżuazyjna pisała niechętnie i półgębkiem, a już na pewno nie miała zamiaru wydobywać jego zapomnianych utworów z „wywrotowych“ pism proletariackich. Do ideologii socjalistycznej i do ruchu robotniczego zbliżył się Kasprowicz wcześniej, w okresie gimnazja nym. Własne ciężkie życie w młodości umożliwiło mu głębokie wczu-

cie się w niedolę pokrzywdzonych. Urodzony w r. 1860 w chałupie biednego chłopca w wsi Szymborze pod Inowrocławiem z trudem zdobywa wykształcenie. Codziennie musi odbywać długie piesze wędrówki do niemieckiego gimnazjum w mieście. Nie tylko jednak jego uparta, przekorna natura chłopska, ale i nieśmiałość postawy społecznej są przyczyną jego nieporozumień z kierownictwem szkół, z których często bywa wydalany. Z Inowrocławia przenosi się do Poznania, stąd do Opola, później do Raciborza na Śląsku. Ostatecznie zdaje maturę w Poznaniu, mając już 24 lata. Na studiach humanistycznych w Lipsku (był tam krótko, w tym samym roku przeniósł się do Wrocławia) nawiązał kontakt z grupą młodzieży socjalistycznej, kierowaną przez L. Krzywickiego.

Z twórczości poety z tego okresu zachowały się trzy wiersze, które Krzywicki przesłał do pism Proletariatu w Genewie. Wiersze te świadczą o ówczesnej postawie społecznej Kasprowicza. Oto fragment jednego z nich:

Wolności, światła i chleba!
 Wołamy z głębin tych cieni.
 Nowego życia spragnieni
 I głodni nowego nieba:
 Wolności, światła i chleba...
 Łańcuchy, pręgierze, krzyże
 I śmiech, co prawdzie nie wierzy,
 Nie złamią mężnych szermierzy.
 Rozprysną się jak spiże
 Łańcuchy, pręgierze, krzyże.

O wierszach tych pisze T. Mikulskt: „Kasprowicz w swoim późniejszym życiu i literaturze odszedł bardzo daleko od wiary politycznej młodości. Ale dziś wczesne utwory poety, przeniknięte żywiołem politycznym i problematyką społeczną jesteśmy gotowi cenić znacznie więcej, mimo ich nieporadności formalnej, aniżeli jego twórczość późniejszą“.

Po przyjeździe do Wrocławia Kasprowicz boryka się z nędzą, nie stać go nawet na opłacenie czesnego na uniwersytecie. Współpracuje wówczas z miejscowymi radykałami i pisze artykuły do postępowych pism zaboru rosyjskiego. Blizsze związanie się z ruchem socjalistycznym naraża go na półroczne więzienie. Aby uniknąć dalszych represji, przenosi się w r. 1889 do Lwowa. Tu zasita swymi utworami demokratyczne pisma i wkrótce wydaje pierwsze tomi-

ki swych wierszy: „Poezje“ z przedmową T. T. Jeża (1889), poemat „Chrystus“ (1890), „Z chłopskiego zgonu“ (1891). W utworach tych wyraża Kasprowicz głębokie współczucie dla nędzy proletariatu, oskarża sytych i możnych.

W poemacie „Chrystus“ poeta „wodzi się z Bogiem“, oskarżając go, że stworzył na ziemi zło, cierpienie i nędzę, od której Chrystus wcale nie wybawił świata.

Stopniowo odchodzi Kasprowicz od konkretnych konfliktów epoki. Zbiorki „Krzak dzikiej róży“, „Miłość“ — wyrażające przeżycia osobiste poety, przepełnione są poczuciem cierpienia, ale coraz bardziej oderwanym od zagadnień „przyziemnych“. Poeta odczuwa piękno natury, szczególny zachwyt budzi w nim urok gór, które coraz częściej odwiedza. Ale i przyroda Tatr wyzwala w nim przede wszystkim „wolnego ducha“, skłania do przeżyć metafizycznych, do rozmyślań o „człowieku wiekiuistym“. Realne zagadnienia wyzysku społecznego „maleją“ wobec zagadek „prabytu“. Jeszcze w pierwszych hymnach („Ginącemu światu“ 1902 r.) Kasprowicz buntuje się przeciw Bogu za cierpienia tego świata. W utworach dalszych następuje opamiętanie, skrucha, zwrot do franciszkańskiej pokory. Poeta dochodzi do wniosku, że cierpienie nie jest bezcelowe, wyzwala bowiem miłość pokonującą samolubstwo... Pokora — oto ostatni etap rozwoju poety, etap, który tak się podobał burzawczyj krytyce. Co to oznaczało konkretnie w przełożeniu na język zagadnień społecznych i walki klas — wiemy... Wiemy też, komu taka pokora mogła służyć.

Dalsza twórczość Kasprowicza nie ma już groźnych burz, choć zdarzają się jeszcze tony goryczy i buntu (poezje prozą „O bohaterskim koniu i walącym się domu“, „Ballada o słoneczniku“). W „Księdze ubogich“ pisze Kasprowicz o życiu i śmierci, cierpieniach i radościach w tonie franciszkańskiego spokoju. Lata dojrzałe Kasprowicza przyniosły mu ustabilizowany byt. W 44 roku życia wytrwała pracą zdobywa doktorat, mając lat 48 zostaje profesorem literatur porównawczych na uniwersytecie lwowskim. Lata pierwszej wojny światowej spędza pod Zakopanem. Po wojnie przez pewien czas

jest profesorem uniwersytetu, a nawet rektorem.

1 sierpnia 1926 roku umarł Kaspro-
wicz na Harendzie w swej wili w pod
Zakopanem. Niedługo na łożu
śmierci pisał swój ostatni zbiór,
„Mój świat“. Pochowany został
wśród ukochanych gór, tak jak so-
bie życzył.

Mówiliśmy tu o liryce Kaspro-
wica — najważniejszym nurcie jego
pisarstwa, było ono bardzo rozległe.
Pisał Kasprowicz dramaty, — „Bunt
Napierskiego“, „Uczta Herodiady“,
„Sita“, „Marchotł“ — liczne rozpra-
wy o pisarzach polskich (Konopnic-
kiej, Mickiewiczu, Lenartowiczu,
Staszicu, Asnyku), wiele przełożył

z języków obcych (dramaty greckie
ze średniowiecznej łaciny, z angielskiego,
niemieckiego, francuskiego).
Przekłady jego, niestety (np. Szek-
spira) nie są wierne, zbyt są obciążo-
ne indywidualnym stylem tłumacza.
I oto jesteśmy znów przy kwestii
oceny słowa poetyckiego autora
„Księgi ubogich“. Co w nim zostało
nowego? Te utwory, te fragmenty
utworów, gdzie Kasprowicz umiał
wyzbyć się młodopolskiej manieri,
gdzie zdobył się na prawdziwą pro-
stotę, do dziś wzruszają i czarują.
A to są te przede wszystkim strofy,
w których malował piękno polskiej
przyrody, te w których współczuł z
ludzką niedolą.

Jan Piasecki

ALEKSANDER FREDRO — PISARZ ŻYWY

Wokół literackiej spuścizny Ale-
ksandra Fredry, ojca komedii pol-
skiej, krzyżowały się sprzeczne opi-
nie krytyki. Wiemy, że, po ostrym
ataku radykalnych romantyków (w
szczególności Seweryna Goszczyń-
skiego) na jego pisarską działalność
obrażony Fredro zaprzestał publiko-
wania i wystawiania swych komedii.

Pogodna wyrozumiałość, z jaką au-
tor „Ślubów Panięskich“ malował
świat szlacheckiego, budzić mogła
za życia pisarza zrozumiały sprzeciw
wśród demokratów polskich. Zbyt
bliskie były zbrodnie i nadużycia
szlachty, jako klasy, która interesy
swe przekładała nad sprawę dobra
narodu. Łagodny ton (tak to odczu-
wano) zbyt odbiegał od potrzeb po-
stępowego społeczeństwa, które kar-
miła rewolucyjna poezja Mickiewi-
cza. Gdy burżuazja stała się w na-
szym kraju najsilniejszą klasą, gdy
zaczęła sobie przywłaszczać monopol
na reprezentowanie narodu, w twór-
czości Fredry chciała znaleźć apo-
teozę wstecznicstwa; było jej to po-
trzebne dla konkretnych celów poli-
tycznych.

Świetny komentator komedii Fre-
dry Wł. Boy-Żeleński przy okazji o-
ceny „Zemsty“ polemizuje z kryty-
kiem, który w tej komedii widzi
„królewskie blaski przeszłości“. „Co
tu jest królewskiego? — Królewska
jest tu tylko poezja Fredry; reszta,
— to małe świństwa drobnych ludzi“.
W apoteozie tego ponurego sarma-

tyzmu nasza nowa krytyka przelicy-
towała swoich poprzedników. Profes-
sor Kucharski pisze, ni mniej, ni
więcej, „że Polska urosła z takich
dwo sil i wartości: z polysku stali w
rękę takich rębaczy, jak Raptusie-
wicz i nieugiętej żelaznej woli, sku-
pionej w mózgach takich bajecznych
głowaczy, jak Milezek“. Skoro już tak
daleko sięgać, sądzę, że z większym
podobieństwem do prawdy można
by powiedzieć, że Polska upadła przez
takich ciemnych warcholów, jak cze-
śnik, który był konfederatem bar-
skim i który z równym powodzeniem
mógł być konfederatem targowic-
kim, przez takich sobków, krętaczy
i pieniaczy, jak rejent, którego „ba-
jeczna głowa“ przejawia się głównie
w rutynie w dostarczaniu fałszywych
świadków, słowem upadła przez za-
późnienie się w tępej i zmurszałej
szlachecczyźnie.

Jak widać z portretów bohaterów
„Zemsty“, ta apoteoza szlachecczy-
ny w dziełach Fredry nie jest zbyt
przekonywająca. Bo też wymowa ar-
tystyczna komedii Fredry uderza nas
swym realizmem działającym niez-
ależnie od postawy ideologicznej pisa-
rza.

Po „Dożywociu“ Fredro, obrażony
atakami romantycznych radykałów,
milknie na lat kilkanaście. W sa-
motności spisuje tylko swe soczyste
gawędy autobiograficzne „Trzy po
trzy“.

Zaczyna tworzyć nowe komedie dopiero po r. 1850, ale już tylko odkładając je do biurka. Za życia nie chce dzieł swych ukazywać światu. Milczenie pisarza ma swe uzasadnienie we wzrastającej rozbieżności między konserwatywną postawą Fredry, a ewolucją polskiego społeczeństwa: bunt chłopów (rok 1846 w Galicji), walka narodowowyzwoleńcza, dalsze postępy kapitalizacji kraju, przejmowanie metod nowoczesnej gospodarki przez szlachtę — to wszystko budzi w pisarzu przerażenie. Twórczość jego traci realistyczną ostrość. Odwrócona tyłem do współczesności, staje się jałową idealizacją i obroną szlacheckiej przeszłości. Problem Fredry nie jest, jak mówiliśmy, sprawą prostą. Fakt, że teatry w Polsce Ludowej grają z tak wielkim powodzeniem dzieła największego naszego komediopisarza, ma jednak interesującą wymowę. Teatrolodzy rozumieją wagę tego faktu. Toczą się dyskusje na te-

mat właściwego, narodowego stylu interpretacji utworów Fredry.

Nie ulega wątpliwości, że scena musi wydobyć i podkreślić ich samorodny, często demaskatorski realizm. My dziś możemy tym bardziej podziwiać artystyczne zalety dzieł Fredry, gdyż zarówno jego poglądy, jak i konflikty świata jego bohaterów są od nas bardzo odległe. A artyzm Fredry podbija z nieodpartą siłą — własnym, świeżym, pełnym wdzięku i prostoty stylem, plastyką, humorem postaci i sytuacji, a przede wszystkim wspaniałym, jednym, soczystym, fredrowskim słowem. Przelomowe znaczenie sztuki Fredry uwypukla się dosadnie przy ustawieniu jego twórczości na tle jego poprzedników: Zabłockiego, Niemcewicza, Bogusławskiego. Jakież to postępy we władaniu środkami artyzmu! O tym wszystkim warto sobie przypomnieć choćby z okazji 75 rocznicy zgonu pisarza, którą obchodzimy w tym roku. J.P.

ROCZNICA NORYMBERGI

Ostatniego dnia września i pierwszego października r.b. minęło 5 lat od zakończenia jedyne w dziejach świata procesu przestępców wojennych. W dniach tych, w roku 1946, ogłoszony został wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojennego, skazujący 19 najstraszliwszych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Dwunastu spośród nich skazanych zostało na karę śmierci przez powieszenie.

Ogłoszenie wyroku norymberskiego było ostatnim potężnym akordem zamykającym największą w historii tragedię — okres bestialskiego panowania się hitleryzmu. Był to jednocześnie najwyższy triumf sprawiedliwości międzynarodowej nad winnymi śmierci wielu milionów ludzi, nad sprawcami nieludzkich cierpień i olbrzymich zniszczeń. Przestępcy wojenni skazani w Norymberdze ponieśli karę za dokonane zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciw pokojowi i przeciw ludzkości.

W tych trzech suchych sformułowaniach aktu oskarżenia mieści się niewypowiedzialny ogrom cierpień. Określenia te mówią o przelanej niewinnie krwi, o łzach rodzin, o morderstwach dokonanych z premedytacją, o niszczeniu dorobku material-

nego i kulturalnego narodów, niszczeniu rozmyślnym i bezcelowym miast i osiedli, wreszcie o gwałceniu umów międzynarodowych i niszczeniu ekonomicznym całych państw. Nie ma zbrodni, której nie dopuścił się faszyzm hitlerowski, dążący ośmielnie w swej bandyckiej polityce imperialistycznej do panowania nad światem. Ale nie ma i kary, która mogłaby zrównoważyć ogrom wyrządzonych krzywd przez hitleryzm.

Zdają sobie z tego sprawę wszyscy uczciwi Niemcy, i codziennym swym wysiłkiem, twórczą, pokojową pracą dążą do przebudowania psychiki całego narodu niemieckiego, do zagwarantowania pokojowego rozwoju nie tylko Niemiec, ale i całej Europy. Dążenia te, wspólnie z wszystkimi postępowymi Niemcami realizuje Niemiecka Republika Demokratyczna w oparciu o pokojową politykę i pomoc Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej.

Godnym podkreślenia jest fakt, że w swych szlachetnych dążeniach, postępowi Niemcy mają za sobą pomoc i poparcie tych właśnie narodów, które najbardziej ucierpiały w czasie ostatniej wojny. Fakt ten jest wynikiem głębokich przemian, jakie

zaszły i zachodzą w krajach obozu pokoju, w krajach przenikniętych duchem braterskiej współpracy nad utrwaleniem pokoju i sprawiedliwości społecznej na całym świecie.

Jednak z doświadczeń tych nie wszystkie państwa wyciągnęły właściwe wnioski. Niedługo po wyroku na głównych przywódców hitleryzmu ustala działalność Międzynarodowego Trybunału Wojskowego. Ujęci zbrodniarze mieli być sądzeni przez trybunały poszczególnych stref okupacyjnych, lecz w praktyce, w okresie ostatnich pięciu lat wyglądało to zupełnie inaczej.

W obawie przed wprowadzanymi w życie, jedynie w strefie radzieckiej uchwałami poczdamskimi, w obawie przed sprawiedliwymi trybunałami Niemieckiej Republiki Demokratycznej — hitlerowscy zbrodniarze wojenni, kapitaliści i wielcy przemysłowcy niemieccy schronili się w Trizonii, gdzie korzystali z prawa azylu udzielonego im przez międzynarodowy imperializm. Azyl ten zmienił się wkrótce w jawne popieranie elementów reakcyjnych i tendencji odwetowych. Gwałcąc zobowiązania jałtańskie i poczdamskie, mocarstwa zachodnie zastosowały politykę rozbicia jedności Niemiec i wyzyskania zachodnich stref okupacyjnych dla swych celów agresywnych, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Przybierająca na sile histeria wojenna rozpetana przez imperialistów amerykańskich nie poprzestała na zwalnianiu z więzień zbirów hitlerowskich i organizowaniu baz wypadowych dla wojny

napastniczej. Anglosasycy podżegacze wojenni, opanowani tą samą co hitleryzm obłądną chęcią panowania nad światem, odbudowują Wehrmacht, stawiając na jego czele faszystowskich morderców w rodzaju Guderiana, Manteuffla, Speidla i innych. Odbudowują potencjał wojenny Niemiec Zachodnich i poprzez zawieranie separatystycznych traktatów z wczorajszymi przestępcami wojennymi oraz organizowanie bloków agresywnych przeciw Związkowi Radzieckiemu prowadzą politykę wymierzoną przeciw pokojowi i bezpieczeństwu narodów.

W tej polityce podżegania do wojny godni następcy hitlerowców — faszyci anglosasycy, nie biorą pod uwagę najbardziej zasadniczego czynnika: lekceważą oni wolę pokoju setek milionów uczciwych ludzi, którzy dobrze pamiętają przeżyte okropności. Ludzie ci, skupieni wokół Związku Radzieckiego w wielkim obozie pokoju i postępu z całą stanowczością domagają się zaprzestania zbrojeń i zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Z oburzeniem piętnują oni bestialstwa amerykańskich oprawców popełniane na bohaterskim ludzie Korei. Domagają się, by winni tych straszliwych zbrodni, przewyższających okrucieństwa hitleryzmu, stanęli przed Międzynarodowym Trybunałem i ponieśli zasłużoną karę. Jak pisał bowiem w 1947 r. A. Wyszynski: „prawo karne musi być postawione na straży sprawy pokoju, musi być mobilizowane przeciwko wojnie i przeciw tym, którzy do wojny podżegają“. *M. Laski*

W ROCZNICĘ ZDRADY MONACHIJSKIEJ

Dnia 29 września 1938 r. zostało w Monachium podpisane porozumienie między Niemcami hitlerowskimi, faszystowskimi Włochami oraz Anglią i Francją, mocą którego nieprezentowana na tym zebraniu Czechosłowacja została zaocznie skazana na oddanie Niemcom swych rozległych i bogatych obszarów pogranicznych. „Sojusznicy“ zachodni bezwstydnie zdradzili ufającą im dotychczas bez granic Czechosłowację, wyrokując o niej i przeciw niej, bez względu na udzielane poprzednio wielokrotnie —

zwłaszcza ze strony francuskiej — obietnice pomocy. Burżuazyjni politycy brytyjscy i francuscy woleli dokonać transakcji z Hitlerem i Mussolinim kosztem słabej i bezbronnej Czechosłowacji, by przygotować przyszłe wspólne wystąpienie — przeciw ZSRR.

Prawicowy rząd w Pradze ugiął się przed tym dyktatem i zaniechał wszelkiej myśli o oporze, mimo, że do oporu parły masy ludowe, zdecydowane do walki z faszyzmem krajowym i zagranicznym, kierowane

przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji. Co więcej, rząd praski postąpił tak, mimo że miał zapewnioną aktywną pomoc zbrojną ZSRR, który oficjalnie zapewnił ustami swego posła w Pradze o gotowości udzielenia tej pomocy w wypadku zwrócenia się z odpowiednim żądaniem ze strony rządu czechosłowackiego. Ale rządząca w Pradze reakcja mówiła: „Raczej Hitler niż Stalin“ i wolała kapitulować przed faszyzmem niemieckim. Rządząca w Pradze klika uczyniła tak dla ratowania swoich interesów klasowych.

Całe zaś postępowanie Anglii i Francji nie pozwalało żywić wątpliwości co do tego, że nie był to jakiś przypadkowy zbieg okoliczności, lecz chodzi w tym wypadku o ważne ogniwko w polityce mocarstw kapitalistycznych, dążących do skierowania agresji hitlerowskiej przeciw ZSRR.

Jak zauważył jeden z radzieckich mężów stanu, A. A. Żdanow, jedną z głównych przyczyn polityki monachijskiej było to, że reakcyjne czynniki na całym świecie, w szczególności w Anglii, USA i we Francji — „szczególne nadzieje łączyły z Niemcami i Japonią, a w pierwszym rzę-

dzie z Niemcami hitlerowskimi, a to przede wszystkim dlatego, że Niemcy przedstawiały potęgę najlepiej nadającą się do zadania ciosu ZSRR, tak że w razie niezniszczenia Związku Radzieckiego, ten ostatni byłby w każdym razie silnie osłabiony, a wpływy jego uległyby znacznemu osłabieniu, a następnie dlatego, że Niemcy hitlerowskie były czynnikiem mogącym zniweczyć rewolucyjny ruch klasy robotniczej w samych Niemczech i we wszystkich krajach mogących stać się ofiarą agresji hitlerowskiej, a przez to wzmocnić ogólną sytuację kapitalizmu“. Ale monachijska polityka Anglii, Francji i USA zakończyła się niepowodzeniem. Układ monachijski jedynie zaostrzył apetyt Hitlera w kierunku dalszej agresji i niebawem doprowadził do nowej wojny światowej.

Monachium zostało odrobione dzięki sławnym zwycięstwom ZSRR nad hitleryzmem. Oderwane ziemie pograniczne wróciły do nowej ludowej Czechosłowacji, której lud dziś w sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej śmiało patrzy w przyszłość wiedząc, że do nowego Monachium już nigdy dojść nie może.

ei

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Wrzesień 1951 r.

POLSKA

1.9. Minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski przyjął Ambasadora Wielkiej Brytanii p. Charlesa Bactermana'a i zażądał, aby p. Massey, III Sekretarz Ambasady Brytyjskiej w Warszawie opuścił Polskę w ciągu 3-ch dni w związku z jego działalnością, ujawnioną na procesie Tatarów i innych, polegającą na przekazywaniu materiałów szpiegowskich drogą dyplomatyczną z Polski do Wielkiej Brytanii.

ZSRR

2.9. odbyła się wymiana depesz między przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Repu-

bliki Ludowej, Mao-Tse-tungiem i przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, J. Stalinem w związku z 6 rocznicą zwycięstwa nad imperializmem japońskim.

5.9. odbyła się w Moskwie konferencja obwodowa obrońców pokoju, poświęcona uchwale Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju w sprawie przeprowadzenia w ZSRR akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, dotyczącym zawarcia paktu 5 mocarstw.

11.9. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął charge d'affaires Francji p. Brionral, któremu wręczył notę rządu radzieckiego w sprawie obecnej polityki rządu francuskiego, zmierzającej do

odbudowy militarystyki niemieckiego i utworzenia sojuszu wojennego z agresywnymi siłami Niemiec zachodnich.

CZECHOSŁOWACJA

7.9. rząd czechosłowacki zatwierdził projekt rozporządzenia, na mocy którego powstały nowe ministerstwa: Paliw i Energetyki, Przemysłu Hutniczego i Kopalń Rudy, Ciężkiego Przemysłu Maszynowego i Ogólnego Przemysłu Maszynowego oraz Lasów i Przemysłu Drzewnego.

9.9. odbyła się w Pilźnie przy udziale 170.000 widzów uroczystość lotnicza dla uczczenia Dnia Lotnictwa Czechosłowackiego. Na uroczystości wygłosił przemówienie minister Obrony Narodowej General A. Cepicka.

BULGARIA

8.9. w Sofii odbyły się uroczystości w związku z 7-ą rocznicą wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką.

W uroczystościach uczestniczyły: delegacja ZSRR z Wiceministrem Spraw Wojskowych, Marszałkiem W. Sokolowskim i Wiceministrem Spraw Zagranicznych A. Bogomołowem na czele, delegacja Polski z Wicepremierem A. Zawadzkiem i innych krajów. Na uroczystej Akademii wygłosił dłuższe przemówienie Prezes Rady Ministrów i Sekretarz Generalny KC Komunistycznej Partii Bułgarii Wyiko Czerwenkow, podkreślając sukcesy narodu bułgarskiego.

NIEMIECKA

REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

5—8.9. odbył się w Berlinie V Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Głównym przedmiotem obrad były dwie sprawy: zadania prawników na o-

becnym etapie walki o pokój oraz walka przeciwko faszyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości. Na Kongres przybyło 137 delegatów z 31 krajów. Na otwarciu Kongresu wygłosił przemówienie premier NRD Otto Grotewohl, omawiając aktualną sytuację polityczną Niemiec. Polskiej delegacji przewodniczył Wicemarszałek Sejmu i prezes Komitetu Słowiańskiego w Polsce ob. W. Barciowski.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

6—8.9. odbyła się w San Francisco konferencja zwołana przez rząd USA poświęcona sprawie traktatu pokojowego z Japonią. Na konferencję tę nie zostały zaproszone Chiny i inne kraje. Indie i Burma odmówiły udziału w tej jednostronnej konferencji. Delegat ZSRR Gromyko w swych wystąpieniach poddał druzgocącej krytyce projekt traktatu pokojowego, żądając zaproszenia rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Gromyko podkreślił, że projekt ten przewiduje odrodzenie militarystyki japońskiego w interesie agresywnej polityki USA. Przedstawione przez delegację ZSRR propozycje prawdziwie demokratycznego traktatu pokojowego zostały odrzucone przez „maszynę do głosowania“. Delegacje ZSRR, Polski i Czechosłowacji odmówiły podpisania projektu separatystycznego traktatu pokoju.

URUGWAJ

W Montevideo, stolicy Urugwaju, odbył się we wrześniu Kongres Związku Słowiańskiego, jednoczącego wszystkie postępowe organizacje słowiańskich emigrantów. Kongres został zwołany pod hasłem jedności Słowian w walce o pokój.

KRONIKA GOSPODARCZA

Wrzesień 1951 r.

POLSKA

9.9. odbyły się w Poznaniu 7 Ogólnokrajowe Dożynki, w których wzięło udział 150.000 chłopów. Przemówienia wygłosili — Prezydent RP Bolesław Bierut i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

13.9. wrak olbrzymiego hitlerowskiego pancernika „Gneisenau“ został wydobyty z dna morskiego przez

polskich nurków, marynarzy i robotników. Wydobyty wrak pancernika przedstawia wielką wartość dla naszej gospodarki.

17.9. W dniu 16.9. o g. 11.05 został uruchomiony potężny wysokoprężny kocioł „A“ w elektrowni „Zabrze“, największy i najnowocześniejszy kocioł w Polsce, produkujący parę do uruchomienia wielkiej turbiny elek-

trycznej, zasilającej Śląsk nowymi tysiącami kilowatów energii elektrycznej.

ZSRR

1.9. W szybkim tempie posuwa się naprzód budowa największego na świecie dworca podziemnego — nowej stacji okrężnej metra moskiewskiego. Stacja ta znajduje się w okolicy 3 największych dworców kolejowych Moskwy.

3.9. w Paryżu została podpisana umowa między rządem ZSRR a rządem francuskim w sprawie stosunków handlowych i statutu przedstawicielstwa handlowego ZSRR we Francji. Umowa przewiduje wzajemne udzielenie klauzuli największego uprzywilejowania we wszystkich sprawach handlu i żeglugi między obu krajami.

3.9. masy pracujące USRR meldują Stalinowi o przedterminowym wykonaniu planu dostaw zbożowych. Plan dostaw zbożowych Ukraińskiej SRR został przedterminowo wykonany w 100,7%, dostaw produktów spożywczych w 101,3%. Państwu dostarczono o 71.720.000 pudów żyta i o 87.485.000 pudów pszenicy więcej niż w roku ubiegłym, o 111.000.000 zas pudów więcej niż przed wojną w 1940 r.

10.9. w kołchozie im. Stalina w obwodzie nowosyberyjskim zakończono zbiór jedwabniczych kokonów wykarmionych na liściach brzozy. Uczonemu radzieckiemu K. Kunikowowi udało się wyhodować i zaaklimatyzować czerwie jedwabników w północ-

nych częściach ZSRR karmiąc je liśmi brzozy, bzu i innych drzew syberyjskich. Jakość jedwabiu zdjętego z tych kokonów niczym nie ustępuje jakości jedwabiu z kokonów jedwabników wyhodowanych na liściach drzew morwowych lub dębowych na południu.

CZECHOSŁOWACJA

6.9. czechosłowackie linie lotnicze wprowadziły nowy środek lokomocji — tzw. aerotaksówki. Tymi dorożkami powietrznymi są helikoptery, mające zdolność startowania i lądowania na każdym terenie. Cena jazdy aerotaksówką wynosi 12 koron za 1 km.

Naród czechosłowacki przystąpił do budowy nowego socjalistycznego miasta — Nowej Ostrawy. W ciągu najbliższych 12 lat na lewym brzegu Odry, w sąsiedztwie miasta Morawska Ostrawa, powstanie nowe miasto liczące 150.000 mieszkańców.

BULGARIA

Oddany do użytku w maju br. na terenie Dobrudży Biszlanski system irygacyjny im. Stalina przeobraził ziemię Dobrudży, nawiedzaną dotychczas przez posuchę, w kraj wspaniałych urodzajów.

W Dobrudży, w największym spichlerzu Bułgarii, prowadzone są zakrojone na szeroką skalę prace nad sadzeniem ochronnych pasów leśnych. W rb. przewidziane jest posadzenie w Dobrudży przeszło 9.000.000 różnych gatunków drzew.

KRONIKA KULTURALNA

Wrzesień 1951.

POLSKA

Po zakończeniu Festiwalu Młodzieży w Berlinie dwa zespoły, które m. in. brały tam udział przybyły do Polski na tournée artystyczne. Był to 150 osobowy zespół pieśni i tańca Związku Młodzieży Robotniczej Rumunii oraz odznaczony na Festiwalu w Berlinie II nagrodą zespół pieśni i tańca młodzieży koreańskiej.

Bawił również w Polsce na występach artystycznych 60-osobowy bułgarski robotniczy zespół taneczny im. Geo Milewa. Zespół ten w latach 1950 i 1951 otrzymał pierwszą nagro-

dę na festiwalu zespołów robotniczych w Bułgarii.

60-osobowy zespół Państwowego Teatru Dramatycznego w Dreźnie, który przybył do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dał kilka przedstawień w Warszawie, Krakowie i Łodzi. Wystawione były dwie sztuki: Lessinga — Emilia Galotti oraz Leona Kruczkowskiego — Die Sonnenbruecks (Niemcy), która w Dreźnie cieszyła się wielkim powodzeniem.

W Warszawie otwarta została wystawa „Chiny dzisiejsze“, w której

uwzględniono działy: problemowy, przemysłowy, rolniczy oraz artystyczny, obejmujący współczesną sztukę ludową.

W Olsztynie na zamku otwarta została wystawa przemysłu artystycznego Warmii i Mazur. Obszerny program wystawy obejmuje m. in. tkactwo, ceramikę, wyroby drewniane, zabawkarstwo i wycinanki.

W Warszawie otwarta została wystawa książki i ilustracji, zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków.

W Karwinie na czeskim Śląsku cieszyńskim odbył się uroczysty wieczór literacki zorganizowany przez Polski Związek Kulturalno - Oświatowy w Czechosłowacji dla uczczenia 60-lecia urodzin i 25-lecia pracy literackiej pisarza polskiego, Gustawa Morcinka. G. Morcinek w rb, otrzymał za ostatnią swą powieść „Pokład Joanny“ Państwową Nagrodę Artystyczną.

Do Moskwy wyjechała 22 osobowa delegacja Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

Do Polski przybył André Stil, rektor naczelny francuskiej „L'Humanité“.

W Głogowie w czasie robót ziemnych odkryto część prasłowiańskiego

amentarza pochodzącego z II wieku przed naszą erą.

ZSRR

Akademia Nauk ZSRR przystąpiła do wydawania nowego czasopisma naukowego „Zagadnienia Językoznawstwa“. Redaktorem został członek Akademii Nauk, dyr. Instytutu Językoznawstwa, znany lingwista — W. Winogradow.

Uczeni radzieccy odnaleźli ostatnio zabytki piśmiennictwa nowogrodzkiego. Są to tzw. „Gramoty nowogrodzkie“, pochodzące z okresu X—XIII wieku; teksty w języku cerkiewno-słowiańskim, pisane na zwojach kory brzozonej.

CZECHOSŁOWACJA

7.9 rozpoczęły się w Pradze uroczystości związane z obchodem 110 rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych kompozytorów czechosłowackich — Antoniego Dworzaka. Została otwarta wystawa poświęcona twórczości Dworzaka.

8.9 rozpoczął się festiwal teatralny pn. „Zniwa teatralne 1951/52“; przyniesie on pomoc działaczom na polu sztuki w dążeniu do zwiększenia ideowości, dynamiki, aktualności oraz siły przekonywającej i prawdziwości.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

NOWE KSIĄŻKI

Sovetska veda. (Organ Instytutu Czechosłowacko-Radzieckiego w Pradze. Dwumiesięcznik. Zeszyty poszczególnych wydziałów Instytutu, przeważnie po 96 str.) Praga 1950-51.

Założony z końcem r. ub. w Pradze Instytut Czechosłowacko - Radziecki (Ceskoslovensko - Sovetsky Institut) podjął wydawanie m. in. szeregu dwumiesięczników, pod wspólnym tytułem „Nauka Radziecka“ (Sovetska veda) z podtytułami według działów pracy Instytutu, np. *Historie, Chemie, Biologie, Filozofie, itd.* Obecnie wychodzą następujące serie: Historia (8 zesz. rocznie), Filozofia (6), Pedagogika i psychologia (6), Państwo i prawo (6), Językoznawstwo (6), Matematyka i fizyka (8), Chemia (8), Biologia (7), Medycyna (8). Planowane są na okres

najbliższy ponadto serie: Ekonomia polityczna (4 zesz. rocz.), Budownictwo maszyn (3), Rolnictwo (4), Leśnictwo (3), Teatr (4), Muzyka (4). Tak więc do reprezentowanych już obecnie 9 działów pracy przybędzie w niedługim czasie jeszcze dalszych 6, co swoją sumą (15) odpowiadać będzie mniej więcej schematowi podziałowemu istniejącemu w ramach Akademii Nauk ZSRR, z tą różnicą, że Instytut Czechosłowacko-Radziecki: gdzieś gdzie przeprowadził dalszy podział oddzielając np. historię od filozofii (co wydaje się słuszne w tym wypadku),

pominał wszakże niektóre ważne dziedziny, np. literaturoznawstwo — które to pominięcie będzie niewątpliwie wyrównane w przyszłości.

Instytut Czechosłowacko - Radziecki ma na celu udostępnienie czechosłowackim uczonym wyników nauki radzieckiej, zacieśnienie współpracy między uczonymi radzieckimi i czechosłowackimi, a także popularyzację osiągnięć nauki radzieckiej w szerokich masach społeczeństwa czechosłowackiego (temu ostatniemu celowi służy miesięcznik Instytutu pt. „Praha — Moskwa“).

Cele te sformułował dobitnie prezydent Czechosłowacji Klemens Gottwald w swym liście przesłanym do organizatorów Instytutu w listopadzie 1950 r. (list ten ogłoszono w 1 zeszytach każdej serii omawianego tu dwumiesięcznika). W liście czytamy m. in.:

„Nauka czechosłowacka i cała nasza kultura stoi przed wielkim zadaniem: przyswojenia sobie wyników najbardziej postępowej nauki świata — nauki radzieckiej, i pracowania w ścisłym kontakcie z nią dla dalszego postępu ducha ludzkiego. Bez tego rozwój naszej nauki nie jest do pomyślenia, bez tego nauka nasza nie spełni zadań, które stają przed nią przy budowaniu socjalizmu w naszej ojczyźnie“.

Również w 1 zeszytach każdej serii znajdujemy słowo wstępne prof. Zd. Nejedlego, obecnego ministra szkolnictwa, nauki i sztuki oraz prezesa Czeskiej Akademii Nauk i Sztuk. Znakoμίty uczone w zwięzłych słowach podkreśla cechy nauki radzieckiej, jako nauki opierającej się na planowaniu, zespolowej, związanej z aktualnością, postępowej, bojowej, krytycznej, demokratycznej i rewolucyjnej, jak również opartej na niewzruszonej podstawie ideologicznej marksizmu - leninizmu i filozoficznej w nowym, materialistycznym pojęciu. Zadaniem Instytutu Czechosłowacko - Radzieckiego — pisze prof. Zd. Nejedlý — będzie wniesienie i utrwalenie tych wszystkich cech również w nauce czechosłowackiej, by ją odrodzić i ustrzec przed upadkiem grożącym nauce burżuazyjnej“.

Zgodnie z tymi wytycznymi każdy zeszyt poszczególnej serii składa się z kilku następujących działów:

1) Artykuły na tematy podstawowe danej dziedziny wiedzy, tłumaczone z naukowych czasopism radzieckich, nie kiedy także teksty napisane specjalnie przez uczonych radzieckich dla tego pe-

riodyku, a wyjątkowo również wystąpienia autorów czechosłowackich (np. artykuł wicepremiera Zd. Fierlingera pt. „Światowe znaczenie Rewolucji Październkowej“ w 1 zesz. serii „Państwo i Prawo“);

2) Dyskusje i recenzje — również tłumaczenia z czasopism radzieckich (wyjątkowo inne materiały, związane z tematem, a służące zacieśnieniu stosunków naukowych pomiędzy obu krajami, np. sprawozdanie z dyskusji o stanie i zadaniach czechosłowackiej nauki historycznej w zakresie najnowszych dzieł Czechosłowacji — dyskusji z udziałem uczonych radzieckich — w 4 zesz. serii „Historia“);

3) Przegląd czasopism radzieckich (streszczenie ważniejszych artykułów lub tłumaczenie spisu treści poszczególnych numerów — jak to konsekwentnie podawało w poprzednich rocznikach „Życie Słow.“).

4) Bibliografia nowych książek radzieckich danego działu;

5) Informacje o działalności Instytutu Czechosłowacko - Radzieckiego.

W niektórych wypadkach spotykamy jeszcze działy lub poddziały specjalne, np. w serii historycznej: „Dzieje czechosłowackie w sądach uczonych radzieckich“, „Uczni radzieccy o współczesnych wydarzeniach“, biografie historyków radzieckich, biografie wybitnych uczonych w innych seriach, np. pedagogiczno-psychicznej, biologicznej i in., sprawozdania z ruchu naukowego w ZSRR itd.

Jak więc widzimy, jest to wydawnictwo nadzwyczaj pożyteczne należycie pomyślane, dobrze redagowane — a dodajmy, posiadające nadzwyczaj estetyczne wyposażenie zewnętrzne. Wykonanie typograficzne na najwyższym poziomie, wszystkie znaki diakrytyczne potrzebne dla serii językoznawczej, najlepszy papier — wszystko to stanowi o wysokiej klasie szaty zewnętrznej tego periodyku.

Jeśli chodzi o treść, w zasadzie piśmo to spełnia rolę podobną mniej więcej, do tej, którą u nas pełnią „Zeszyty“ dodatkowe „Nowych Drog“ — zawiera bowiem przede wszystkim tłumaczenia z naukowych czasopism radzieckich. Centralna redakcja, szeroki zasięg i oczywiście wielkie możliwości w zakresie objętości wydawnictwa stanowią o tym, że typ pracy reprezentowany przez „Naukę Radziecką“ w Czechosłowacji należy uznać za wyższy w porównaniu z tym, co dokonuje się u nas.

Z uwag krytycznych nasunąć się może pod adresem wydawnictwa „Nauka Radziecka“ niejedno, przy czym jednak należy mieć na uwadze, że jest to pierwszy rok wychodzenia czasopisma, którego zorganizowanie — zważywszy że jest to typ zupełnie nowy — na pewno nie było rzeczą łatwą i to musi usprawiedliwić początkowe niedomagania.

Należy zatem wytknąć pominięcie niektórych dziedzin — a więc wspomnianej już wyżej nauki o literaturze, oraz np. geografii i stytystyki. Następnie byłoby pożądane rozszerzenie zainteresowań na działalność naukową innych republik związkowych, przede wszystkim słowiańskich, a więc Ukrainiejskiej i Białoruskiej SRR. Jeżeli nie starczy miejsca na tłumaczenia z głów-

nych tamtejszych czasopism całych artykułów, przynajmniej należałoby uwzględnić owe czasopisma i najważniejsze publikacje książkowe w wykazach bibliograficznych.

Wreszcie, i to uważać trzeba za najważniejszy postulat: chodzi o aparat objaśniający. Same tłumaczenia nie wystarczą. Należy dostarczać czytelnikowi objaśnień o najważniejszych faktach, osobistościach, miejscowościach itd., występujących w danym artykule. Rzeczy te są na ogół znane czytelnikowi, który ukończył radziecką 11-letkę, a tym bardziej studia wyższe w ZSRR, ale mniej są znane poza granicami Kraju Rad. Zbudowanie takiego aparatu objaśniającego doradzamy redakcji omawianego tu czasopisma.

H-k B-i.

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

SŁAWIANIE

Nr 8/51 (str. 64)

W numerze tym na pierwszym miejscu podane jest przemówienie W. M. Mołotowa wygłoszone w Warszawie na uroczystej akademii poświęconej siódmej rocznicy wyzwolenia Polski. (Przemówienie to w całości drukowaliśmy w nrze 7 — 8/51 „Życia Słowiańskiego“ przyp. red.).

Dwie następne pozycje nr 8 „Sławian“ poświęcone są sprawie pokoju. Art. „O pakt pokoju“ pióra akademika B. D. Griekowe, zastępcy przewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, a zarazem członka Komitetu Słowiańskiego ZSRR zawiera rozważania o postawie wszystkich narodów i całej ludzkości mitującej pokój, domagającej się zawarcia przez pięć mocarstw paktu pokoju i kończy się zapowiedzią: „Pokój zwycięży wojnę“, oparta na założeniu słów Stalina, że narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Cztery felietony: 1) o akcji zbierania w 58 krajach podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarciu Paktu Pokoju, 2) o rokovaniach, które Światowa Rada Pokoju uznaje za najlepszy środek

do uregulowania wszelkich międzynarodowych sprzeczności, 3) o drogach do zwycięstwa pokoju, jakimi wg Światowej Rady Pokoju winny być: wezwanie ONZ, zaprzestanie zbrojeń, kontrola nad bronią atomową i inną, mającą na celu masową zagładę ludzkości, wznowienie współpracy międzynarodowej i rozwój wymiany między narodami dóbr ekonomicznych i kulturalnych, oraz 4) o osiągnięciach Słowian z obydwu Ameryk w zbieraniu podpisów pod Apelem o zawarciu paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, składają się na stałą pozycję „Na pokój się nie czeka — pokój zdobywa się“.

A. Ratnikow w art. „Ludowa Republika Bułgarska w pierwszych szeregach walki o pokój“ informuje o niewzruszonej postawie ludu bułgarskiego prowadzonego przez Bułgarską Partię Komunistyczną, który swą wolność i rozwój swego ludowo-demokratycznego państwa widzi w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i w obronie pokoju. S. Prasolow daje przegląd prasy czeskiej i słowackiej, aby w art. „Przemysł Słowacji“ zapoznać czytelników ze stale wzrastającym w różnych ga-

łęziach przemysłu ciężkiego i lekkiego uprzemysłowieniem Słowacji. Te ogromne możliwości rozwoju przemysłu socjalistycznego uzyskała Słowacja po wyzwoleniu kraju spod faszystowskiego jarzma przez bohaterką Armię Radziecką. Art. „Pod sztandarami zwycięskiej przyjaźni“ A. Gundorowa — przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR poświęcony jest wspomnieniom Pierwszego Zjazdu Wszesłowiańskiego, jaki odbył się 10—11 sierpnia 1941 r. tj. przed 10 laty w Moskwie i któremu towarzyszyły wojna oraz uciska i terror narodów słowiańskich przez najeźdźców faszystowskich. Jednak narody słowiańskie wyzwolone przez Armię Radziecką wespół z nią rozgromiły hitlerowców, a teraz wszystkie swe siły poświęcają walce o pokój, demokrację i braterstwo narodów.

W. Minajew w art. „Rządcy Jugosławii na szpiegowskich usługach dla imperialistów“ opowiada o losach Jugosławii i jej partii komunistycznej poczynając od lat przedwojennych, poprzez okres wojny, okupacji hitlerowskiej i lata powojenne, które ludowi Jugosławii przyniosły dalszą niewolę imperialistów.

Dział „W zagranicznych krajach słowiańskich“ donosi o dorocznym obchodzie 7 lipca w Dewinie, pamiętnego dnia wyzwolenia Słowacji, o roli świetlic wiejskich w podnoszeniu życia kulturalnego wsi polskiej, o rozwoju przemysłu w Bułgarii itp.

Wrażenia przedstawicieli angielskich związków zawodowych z poby-

tu ich w Polsce, opis rozczarowania jakiego doznali delegaci Izby Reprezentantów USA, którzy przybyli do Europy w celu osobistego skontrolowania w jakich rozmiarach mogą liczyć na „mięso armatnie“ w Europie oraz działalność faszystów jugosłowiańskich wywołujących liczne zajścia pograniczne z Bułgarami, Węgrami, Rumunami i Albańczykami, składają się na dział „Z życia międzynarodowego“.

Szkice i korespondencje przynoszą wiadomości z trasy budowy Kanału Turkmeneńskiego oraz z Polski o jej budowlach pokojowych, prowadzonych w ramach Planu 6-letniego.

Krytyka i bibliografia obejmuje 4 pozycje: 1) P. K. Fortunatowa — Wojna w latach 1877—1878 i oswobodzenie Bułgarii; 2) Dokumenty wewnętrznej polityki brytyjskiej. 3) o czterech książkach dotyczących Ukrainiejskiej SRR i 4) krótki przegląd historii ruchu postępowego wśród emigrantów jugosłowiańskich w Kanadzie.

Kronika informuje o audycjach radiowych na temat literatury demokratycznej, nadawanych przez radio Związku Radzieckiego oraz o Domu Słowiańskim w Montevideo który stał się ośrodkiem działalności społecznej postępowych Słowian w Urugwaju.

Krótkie informacje z dziedziny kulturalnej krajów słowiańskich zamykają ten bogaty, jak zawsze, numer pisma.

a a

SLOVANSKY PREHLED

NR 7/51

Numer 7-ny czasopisma „Slovanský Prehled“ w znacznej mierze, (bo aż w 5 pozycjach) jest poświęcony 100 rocznicy urodzin znakomitego czeskiego prozaika realisty Aloizego Jiráska. Na wstępie umieszczono przedruk krótkiej informacji o konferencji w dniu 10. 11. 1948 r. u prezydenta Gottwalda, zapoczątkowującej przygotowawczą akcję uczczenia 10 rocznicy urodzin wielkiego pisarza. W krótkim przemówieniu, którego skrót został w numerze przytoczony, prez. Gottwald zaakceptował projekt min. Z. Nejedlego o założeniu muzeum A. Jiráska oraz

podał projekt wydania dzieł Jiráska w wielkim nakładzie po niskiej cenie w celu udostępnienia ich jak najszerszym masom.

W nawiązaniu do powyższej notatki przedrukowano również artykuł min. Z. Nejedlego o Jirásku z 4. 11. 1948 r. przedstawiający losy dzieł pisarza przed ostatnią wojną, kiedy to krytyka burżuazyjna starała się pomniejszyć zasługi i wagę dzieł Jiráska.

Autor artykułu „Jirásek a Slovianstvo“ J. Doňánski, dając obszerną charakterystykę powieści i postaci z tych powieści, mówi o doniosłej roli utwo-

rów pisarza w dziele umocnienia uczuć braterstwa i solidarności wśród wielkiej rodziny słowiańskiej.

O znaczeniu dzieł Jiráska wśród wychodźstwa czechosłowackiego w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie dowiadujemy się z artykułu K. Leitnera.

Piękna 4-stronnicowa wkładka na kredowym papierze podaje nam świetne reprodukcje ilustracji dzieł Jiráska przez najwybitniejszych artystów malującego końca 19 i początków 20 wieku. J. Kvet pisze szczegółowo o ilustratorach Jiráska, z których Mikołaj Ales i po nim A. Kaspar są uważani za klasyków ilustratorów Jiráska, z późniejszych zaś — to V. Rada i V. Fiala.

7-mej rocznicy wyzwolenia Bułgarii poświęcony jest artykuł przewodniczącego Prezydium Zgromadzenia Narodowego Ludowej Rep. Bułgarii — G. Damianowa. Wyzwolenie Bułgarii nastąpiło dzięki zwycięskiemu pochodowi Armii Radzieckiej oraz dzięki powstaniu ludowemu, kiedy to lud bułgarski, usłuchawszy wezwania partii komunistycznej, powstał w dniu 26.8.1944 r. przeciwko okupantom hitlerowskim i nie dopuścił do tego, ażeby okupacja hitlerowska Bułgarii została zamieniona na okupację anglo-amerykańską.

Nawiązując do 60-lecia osiedlenia się Ukraińców w Kanadzie, A. Gundorow w artykule pt. „Ukraińcy w Kanadzie“ kreśli krótką historię ich wychodźstwa, ich postępowych organizacji oraz ich osiągnięcia w walce o pokój.

Artykuł „Walka o pokój i przeciw faszyzmowi“ informuje nas obszernie o przebiegu i wynikach Kongresu Po-

koju w Chicago, na tle walki o pokój w St. Zjednoczonych.

J. Pinyński w swoim artykule demaskuje zdrajcę i szpiega amerykańskiego, z pochodzenia Słowienca — Cweticza, który uprawiał robotę robijającą wśród robotników amerykańskich, szczególnie — Słowian.

„Uniwersytet Mieczurimowski“ — to tytuł artykułu M. Kondraszowej opisującego wieczorny uniwersytet Mieczurimowski w Lubercach koło Moskwy, którego słuchaczami są pracownicy rolni z kolchozów — we środy. Został on otwarty w dniu 70-tej rocznicy urodzin J. Stałina.

Ciekawy reportaż K. Małcużyckiego pt. „Miasto młodzieży i przyszłości“ daje nam obraz powstającego w Polsce miasta socjalistycznego — Nowej Huty.

Z okazji 110 rocznicy urodzin jednego z największych kompozytorów czeskich Antoniego Dworzaka, w artykule „Antoni Dworzak, klasyk muzyki czeskiej“ J. Vašek zbija twierdzenie burżuazyjnych krytyków, o rzekomym antagonizmie Dworzaka i Smetany. Wielkość Dworzaka polega właśnie na tym, że lud czechosłowacki uważa go za wielkiego kontynuatora Smetany.

Po bogatej kronice z krajów Słowiańskich, w której obszernie omówiono sprawy polskie, krótki przegląd A. Kiszki na zaznajamia nas z rozpowszechnianiem w ZSRR dzieł autorów czeskich i słowackich.

Ostatnią pozycją ciekawego numeru czasopisma jest bogata bibliografia świeżo wydanych dzieł w krajach słowiańskich.

K K

SLAVONIC AMERICAN NEWS

„Slavonic American News“ — miesięcznik obywateli amerykańskiego pochodzenia w południowej Kalifornii, w numerze sierpniowym z rb. przynosi w artykule wstępnym surową krytykę bezwstydnego wyzysku szerokich mas społeczeństwa amerykańskiego przez monopole amerykańskie, które mając opanowane oba stronnictwa polityczne w USA (republikańskie i „demokratyczne“) sprawują bezwzględną dyktaturę w Stanach Zjednoczonych. Ogluszony wrzaskiem o „narodowym zagrożeniu“ („national emergency“) naród ame-

rykański ugina się pod ciężarem podatków w wysokości biliona dolarów tygodniowo! Oblicza się, że przeciętnie każdy robotnik amerykański traci 20% swoich zarobków na podatki. Po wejściu w życie nowej, już przygotowanej skali podatkowej w przybliżeniu 1/3 zarobków robotniczych pochłona podatki. Konfiskowane w ten sposób zarobki robotników obracają monopole amerykańskie na zbrojenie swoich satelitów w Europie, którzy jako bankruci, złamani finansowo i moralnie nie mają oczywiście żadnej możliwości zwrotu sum, jakie monopole

le amerykańskie łożą na nich dla swoich imperialistycznych celów z kieszeni amerykańskiego świata pracy.

Inny artykuł redakcji omawianego miesięcznika zwraca uwagę na bezpośredni związek między gwałtownym wzrostem cen artykułów żywnościowych w USA a szalonymi wydatkami USA na zbrojenia. Reklamowana przez rząd Trumana kontrola cen zawiodła na całej linii. Kraj znajduje się w przededniu inflacji, w rozmiarach dotychczas nieznanymi w Stanach Zjednoczonych. Zmusi to rząd amerykański do radykalnej zmiany dotychczasowej polityki pracy wyraźnie do trzeciej wojny światowej w interesie garstki monopolistów, a ze zgubą szerokich mas narodu amerykańskiego.

W związku z niedawnym proklamowaniem przez Trumana rzekomo przyjaźliskich uczuć rządu amerykańskiego do narodów radzieckich, „Slavonic American News“ demaskuje w dłuższym artykule perfidię Trumana, który jedynie dla celów propagandowych, aby uspić czujność narodu amerykańskiego i ukryć przed nim prawdziwe zbrodnicze zamierzenia wojenne rządu amery-

kańskiego w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wygłasza od czasu do czasu tego rodzaju pokojowo-przyjaźlielskie przemówienia. Bezprzykładny napad USA na Koreę, ponowne uzbrajanie bandytów hitlerowskich, wypuszczanych w tym celu masowo z więzień, uzbrajanie satelitów w Europie itp. — czyni te mają silniejszą wymowę i lepiej orientują, co planuje naprawdę rząd amerykański, niż kazania jego szefa, obliczone na naiwnych, łatwowiernych w kraju i za granicą.

W artykule poświęconym tragicznej wojnie w Korei czasopismo daje wyraz przekonaniu, że coraz liczniejsze wystąpienia publiczne we wszystkich krajach, w szczególności także w Stanach Zjednoczonych, w obronie nieszczęśliwego narodu koreańskiego, nękanego w nieludzki sposób najbardziej barbarzyńską wojną, rozpętaną przez monopolistów amerykańskich, aby swoje zyski podwajać i troić kosztem niemal całej ludzkości, nie wyłączając narodu amerykańskiego, — muszą wreszcie doprowadzić do tego, że pokój zapanuje na ziemi koreańskiej.

R P

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

UROCZYSTA AKADEMIA W WARSZAWIE Z OKAZJI 7-MEJ ROCZNICY WYZWOLENIA JUGOSŁAWII PRZEZ ARMIE RADZIECKĄ

20 października — w 7-mą rocznicę wyzwolenia Jugosławii przez Armię Radziecką odbyła się w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie uroczysta akademii, zorganizowana staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Na akademię przybyli członkowie KC PZPR, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Stolicy, jak również liczna grupa przebywających w Polsce patriotów jugosłowiańskich.

Akademię zagał członek Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce poseł Juszkiewicz.

Referat, poświęcony 7-mej rocznicy wyzwolenia Jugosławii przez Armię

Radziecką, wygłosił członek KC PZPR tow. K. Witaszewski, który między innymi powiedział:

Dzisiaj tę uroczystą rocznicę naród jugosłowiański, jęczący w niewoli krwawego reżimu faszystowskiego, może obchodzić jedynie potajemnie. Podczas, gdy inne narody wyzwolone przez Armię Radziecką, narody krajów demokracji ludowej w rocznicę swego wyzwolenia czynią bilans swoich sukcesów i osiągnięć, bilans swego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, osiągniętego w ciągu siedmiu ostatnich lat, to naród jugosłowiański z bólem i gniewem widzi w siódmej rocznicę swego wyzwolenia, do jakiego stanu niedzy, ruiny i upokorzenia doprowadziła go zbrodnicza klika prowokatorów i szpiegów

Jugosławia dzisiejsza — to kolonia kapitału anglo-amerykańskiego. Trusty amerykańskie i angielskie zawiadnęły całkowicie bogactwami naturalnymi Jugosławii.

Za tak zwane kredyty udzielone titowcom na cele agresji, imperialiści każą sobie płacić olbrzymie, rujnujące gospodarkę jugosłowiańską procenty

Nie można się dziwić, że titowcy gorliwie poparli agresję amerykańską na Korei. Czyż w gruncie rzeczy Tito nie jest drugim Li Syn-manem, któremu zlecono odegranie roli prowokatora wojennego na Bałkanach?

Klika titowska, która rozpala dziką histerię wojenną, która dokonuje ciągłych krwawych prowokacji przeciwko sąsiadującym narodom krajów demokracji ludowej, stara się oszukać naród jugosłowiański i wciągnąć go do zbrodniczej wojny w charakterze mięsa armatniego imperialistów amerykańskich.

Zbrodnicza polityka wojny i nędzy, zdrady i prowokacji, prowadzona przez bandę titowską, wywołuje rosnące oburzenie i czynny opór szerokich mas ludowych.

Walką narodu jugosłowiańskiego kieruje nowa, prawdziwa Komunistycz-

na Partia Jugosławii, która w warunkach najcięższego terroru faszystowskiego rozwija coraz bardziej ożywioną działalność i mobilizuje masy ludowe do aktywnej walki przeciwko znieprawdzonemu reżimowi szpiegów i prowokatorów z Belgradu.

Na próżno banda titowska stara się stłumić bestialskim terrorem narastający potężny ruch narodowo-wyzwoleńczy, na próżno więzi 250 tysięcy patriotów jugosłowiańskich w więzieniach i obozach koncentracyjnych, które w niczym nie ustępują hitlerowskim kaźniom. Żaden terror nie wyrwie z serca patriotów jugosłowiańskich głębokiej miłości do obozu pokoju i postępu i jego Chorążego — Wielkiego Stalina.

Titoizm, jako oręż dywersji i prowokacji na wielką skalę w międzynarodowym ruchu robotniczym poniósł całkowitą i haniebną klęskę. Likwidacja reżimu titowskiego w Jugosławii będzie wielkim zwycięstwem narodu jugosłowiańskiego, a zarazem wielkim zwycięstwem sprawy pokoju. I jesteśmy przekonani, że naród jugosłowiański, cieszący się w swej słusznej walce poparciem całej postępowej ludzkości, na której czele kroczy Związek Radziecki, to zwycięstwo odniesie.

СО Д Е Р Ж А Н И Е :

Ответ Иосифа Виссарионовича Сталина корреспонденту „Правды” насчет атомного оружия — В. л. Щербиг: Растет и крепнет борьба за мир во всем мире — М. Шулькин: СССР — оплот мира и безопасности народов — Кост: День Польской Армии — В. Граевский: Крепнет польско-чехословацкая дружба — Зет-Ка: Немецкая Демократическая Республика в борьбе за мир и объединение Немецкого Государства — В. Степень: Китайская Народная Республика на пути к прогрессу и к благосостоянию — Р. Шаранович: Седьмая годовщина освобождения Белграда — Речь югославского патриота Николая Сандуловича — Я. Карач: Памятник дружбы — М. З.: В Дыхове строят гидроэлектростанцию — Я. Едлич: Забота о человеке в СССР — Я. Мазурек: Выставка болгарской архитектуры — Ю. Рава: Американские поляки в борьбе за мир — Р. Пьотровский: Шестидесятилетие украинской эмиграции в Канаде — Годовщины (Ян Каспрович — правильно понятый сегодня — Фредро — живой писатель — Годовщина Нюрнберга — Годовщина предательства в Мюнхене) — Политическая, экономическая и культурная хроники — Новые книги — Обзор журналов — В Славянском Комитете Польши.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский, Г. Возницкий, К. Дембницкий.

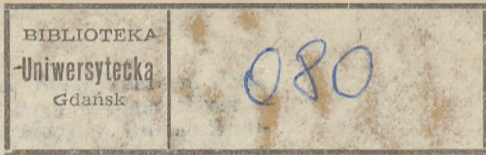
Адрес редакции: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

№ 10/51

CONTENTS:

Joseph Stalin's answers to questions put by a „Prawda” correspondent concerning the atomic bomb — *Wl. Szczerbic*: The World Peace Front is Developing and Growing Stronger — *M. Szulkin*: USSR — the Corner Stone of Peace and the Security of Nations — *Kost*: Polish Army Day — *W. Grajewski*: Polish-Czech Friendship is becoming Daily Stronger — *Zet-Ka*: German Democratic Republic is struggling for Peace and the Unification of Germany — *W. Stępień*: The Chinese People's Republic on the Road to Progress and Prosperity — *R. Szaranowicz*: The Seventh Anniversary of the Liberation of Belgrade — Speech by the Yugoslav Patriot Nicola Sandulowić. — *J. Karacz*: Monument to Friendship — *Z.M.*: An electricity Plant is being built in Dychów — *J. Jedliż*: Welfare in the USSR — *J. Mazurek*: The Bulgarian Exhibition of Architecture — *J. Rawa*: Polish Emigrants in America are fighting for

BUD POWIATOWY G. m. SOBANSKA
 w Gdańsku



Peace — *R. Piotrowski*: Ukrainian Emig-
da — Anniversaries: (Jan Kasprowicz
Fredro — remains alive — Nurnberg An-
niversary of the Munich Betrayal) — Chro-
mic — Cultural — Review and Bibliog-
Slav Committee in Poland.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the
USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of na-
tions. Published by the Presidium Office of the Slav Committee in Poland.
Editorial Board: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 10/51

SOMMAIRE:

Réponse de Joseph Staline au correspondant de la „Pravda“ au
sujet de l'arme atomique — *Wl. Szczerbic*: Le front de la paix gran-
dit et s'affermi dans le monde entier — *M. Szulkin*: URSS — base
de la paix et de la sécurité des nations — *Kost*: La fête de
l'Armée Polonaise — *W. Grajewski*: L'amitié polono-tchecoslovaque
devient de plus en plus forte — *Zet-Ka*: République Populaire Alle-
mande dans la lutte pour la paix et pour l'unification de l'Allema-
gne — *W. Stepień*: République Populaire Chinoise sur la voie du
progrès et du bien-être — *R. Charanovitch*: Septième anniversaire
de la libération de Beograd — Discours du patriote yougoslave Ni-
cola Sandulovitch — *J. Karacz*: Monument de l'amitié — *Z. M.*:
On construit station électrique à Dychów *J. Jedlicz*: Sollicitude en-
vers l'homme en URSS — *J. Mazurek*: Exposition de l'architecture
bulgare — *J. Rawa*: Polonais américains dans la lutte pour la paix
— *R. Piotrowski*: Soixantième anniversaire de l'émigration ukra-
inienne au Canada — Anniversaires (*J. Kasprowicz* — bien compris
aujourd'hui — *Fredro* — écrivain vivant — Anniversaire de Nurn-
berg — Anniversaire de la trahison de Munich) — Chroniques poli-
tique, économique et culturelle — Livres et revues slaves — Dans
le Comité Slave de Pologne.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de
l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations
pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de
rédaction: H. Świątkowski, J. Woźnicki, K. Dębicki.

Rédaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena 1.50 zł